Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 22-go LUTEGO 1929 ROKU | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 52

Łaniucha skazany na karę śmierci

Oskarżony przyjął wyrok z zupełnym spokojem i cyniczną uwagą. — Incydent na sali obrad sądowych. — Olbrzymie wrażenie na mieście.

Łaniucha przyjął wyrok i nie będzie apelował.

Będzie on pierwszym w Łodzi skazanym wisielcem.

Od godziny 8-ej rano szła pielgrzymka do sądu okręgowego. Pielgrzymka pań, które przywykliśmy oglądać w godzinach znacznie późniejszych w... „Esplanadzie".

Wszystkie one urocze, wymanikirowane, ondulowane, wesołe, stoczyły zwycięski bój o miejsca na wielkiej sali sądowej.

Wszechwładny woźny ulokował je nawet na miejscach prasowych, z których, trzeba to przyznać, nie dały się wyrugować.

„Nastrój" publiczności do godziny 10 osiąga temperaturę wrzenia pod każdym względem.

Jednak na wstępie już Łaniucha wnosi

FERMENT ROZCZAROWANIA.

Na pytanie przewodniczącego nie odpowiada, oświadczając, że wypowie się szczegółowo w obronie.

Proces rozpoczął się...

Pierwsza faza jest nudna: personalja, czytanie aktu oskarżenia, który Czytelnicy nasi już znają. Nieco ciekawsze są zeznania świadków.

Gdyby Łaniuchy bronił adwokat, prawdopodobnie ta faza procesu dałaby wiele emocji. Ale tak...



Łaniucha na ławie oskarżonych.



SĘDZIA KOZŁOWSKI, przewodniczący kompletu sędziowskiego.

Zeznania E. Tyszera.

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje brat zamordowanego TYSZERA ENGELBART TYSZER.

PRZEW.: Co świadkowi wiadomo w tej sprawie?

Św.: O śmierci mego brata dowiedziałem się przez dozorcę domu, w którym brat mój mieszkał. W niedzielę byliśmy jeszcze razem w kościele. Po nabożeństwie zwykle, cała nasza rodzina zbiera się u matki. Tak też było i w niedzielę. Byliśmy u niej z wizytą. Gdy przybyłem do mieszkania brata mego nikt mi nie otwierał. Zawezwałem dozorcę domu. Zamiast niego wyszedł syn jego. Zauważył on, że okno w kuchni jest nieco uchylone, wszedł więc po drabinie do mieszkania i odryglował drzwi od wewnątrz.

⁂

Kierownik I Brygady Urzędu Śledczego st. przodownik Kołodziejski opowiada jak przyszedł do mieszkania Łaniuchy żeby go aresztować. Oczekując go, znalazł na szafie siekierę w trakcie oglądania siekiery wszedł Łaniucha który na widok st. przodownika rzekł: „Już wiem poco pan tu przyszedł".

⁂

Św. Tomaszewski goniec z cukierni Piątkowskiego opowiada w jakich okolicznościach w niedzielę wieczór udał się do mieszkania ś. p. Tiszerów. Jakiś mężczyzna zapytał go, czy chce dobrze zarobić.

Odpowiedział: Tak, chce. Wówczas mężczyzna ów polecił mu, by udał się na Piotrkowską 117 I p. po lewej stronie i zapukał do mieszkania Tyszerów, wówczas wyjdzie z przeciwka służąca Tyszerów, której ma powiedzieć, że na ul. Tatrzańskiej znajduje się p. Tyszer, i żeby z nim tam natychmiast się udała.

Na dole już stał ten pan i chciał żebym pojechał z nimi, lecz nie chciałem.

Przewodn.: Pocoś ty miał jechać?

Św.: — Bo on mi mówił, że tak będzie lepiej.

Przewodn.: Czy ta dziewczyna chciała odrazu jechać i weszła bez oporu do taksówki?

Św.: — Tak.

Przew.: — Ile dostałeś pełniędzy od niego?

Św.: — Dostałem od niego 5 zł. i 3 zł. na auto, bo powiedziałem mu, że później przyjadę.

Przewodn.: — A dokąd on ci kazał przyjechać?

Świadek: Na ul. Przędzalnianej do dra Duglasa.

Sędzia Kozłowski wskazuje na Łaniuchę, siedzącego na ławie oskarżonych i zwraca się do świadka:

— Czy poznajesz go?

Tomaszewski spogląda na Łaniuchę i *śmieje się.*

Łaniucha równie ż uśmiecha się do niego.

TOMASZEWSKI: Tak poznaję go.

⁂

MAJCHRZAK, właściciel sklepu, do którego Łaniucha często przychodził, mówi że *Łaniucha nigdy nie miał kolegów,* zawsze chodził sam i był dla wszystkich b. uprzejmy i wywierał bardzo sympatyczne wrażenie.

Szczególne wrażenie wywołało

ZEZNANIE OJCA ŁANIUCHY,

który stanąwszy przed obliczem sądu, z zupełnym spokojem opowiadał o swym synu.

Opowieść ojca.

W szkole uczył się dobrze — rozpoczął — potem poszedł za szofera, później znów został stroicielem pianin. Był b. posłuszny i wszyscy go lubili, ale miał jakieś swoje tajemnice. Ludzie mówili, że jest nienormalny, bo śmieje się ze wszystkich.

PRZEWODNICZĄCY: — Co znaczy: Śmieje się ze wszystkich?

ŚWIADEK: — Mnie to trudno wytłumaczyć, ale on śmieje się zawsze, kiedy inni nie śmieli się. Przed dwoma laty razu pewnego zemdlał zupełnie nieoczekiwanie. Nie mogliśmy go wtedy docucić i musieliśmy posłać po pogotowie. Co z nim wtedy było, tego sam lekarz nie wiedział.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy oskarżony chciał być marynarzem?

ŚWIADEK: — Tak, chciał wyjechać do Włocławka, by zostać marynarzem. Był nawet w Włocławku, ale musiał z tego zrezygnować, bo był za młody.

PRZEWODNICZĄCY: Czy osk. był pracowity?

ŚWIADEK: Bardzo był pracowity, ale nigdy długo nie pracował, bo mu się nie udawało. Jak pracował to zarabiał tylko 15 — 20 zł. tygodniowo.

PRZEWODNICZĄCY: Czy rozpaczał gdy stracił zajęcie?

ŚWIADEK: Rozpaczał.

PRZEWODNICZĄCY: W jakich okolicznościach umarła żona świadka?

ŚW.: — Otruła się 5 lat temu.

PRZEWODN.: — Dlaczego?

ŚW.: — Nie wiem.

PRZEWODN.: — Czy oskarżony mówił świadkowi, że chce być rzeźnikiem?

ŚW.: — Tak.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Łaniucha skazany na śmierć.

(Dalszy ciąg)

PRZEWODN.: — Dlaczego akurat rzeźnikiem?

ŚW.: — Bo mówił, że jest silny i podoba mu się ta praca...

★

Następnie świadek Fulde stolarz, u którego Stanisław Łaniucha swego czasu pracował, opowiada, że oskarżony był u niego w poniedziałek rano po zamordowaniu Tyszerów.

PROKURATOR: — Czy oskarżony. mówił wówczas świadkowi o zbrodni?

ŚWIADEK: Tak. Powiedział, że zabili Tyszerów i prosił mnie, bym poszedł z nim razem zobaczyć trupy. Byłem wówczas zajęty i nie mogłem pójść, więc sam poszedł.

PROKURATOR: Czy Łaniucha był wtedy spokojny?

ŚWIAD.: — Zupełnie spokojny.

⁂

Dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 117

p. SUJKA,

opowiada o tym, jak przystawił drabinę i wszedł do mieszkania Tyszerów, co widział, w mieszkaniu i składzie Tyszerów. Następnie na pytanie przewodniczącego sądu opowiada, iż krytycznego wieczoru Łaniucha trzy razy wchodził po zamknięciu bramy.

Pierwszy raz dał mu złotówkę, a potem już mu nic nie dawał. Otwierał również bramę Borowskiej, gdy ta wychodziła z chłopcem na ulicę.

Następnie świadek opowiada, że pamięta Łaniuchę przed dwoma laty, gdy pracował jako lakiernik u Tyszerów. Od tego czasu bardzo się jednak zmienił, więc świadek go nie poznał, gdy przyszedł w nocy.

Zeznanie naczelnika więzienia.

Ogromną sensację wywołało wśród publiczności zeznanie naczelnika więzienia przy ulicy Kopernika, p. Ungeltera.

W dwa tygodnie po aresztowaniu, Łaniucha zwrócił się do niego prosząc, by go przesłuchał, gdyż chce złożyć dodatkowe bardzo ważne wyjaśnienie.

Łaniucha wyjaśnił wówczas, że w paczce, którą mają mu przysłać z jedzeniem, w kiełbasie, ma być

KARTKA OD WSPÓLNIKA

razem z którym dokonał zbrodni.

Łaniucha zeznawał wówczas, że umówił się ze swym wspólnikiem, że on ma być ujęty, a wówczas zrobi z siebie warjata i to mu bezkarnie ujdzie, gdyż uznają go za niepoczytalnego.

Za to poświęcenie miał otrzymać od wspólnika swego 30 tysięcy złotych. Łaniucha opowiadał wówczas naczelnikowi więzienia, że z jednym ze wspólników spotkał się w restauracji, a nawet dał mu toporek i namawiał go do zbrodni.

Obszernego wyjaśnienia co do wspólnika, Łaniucha nie chce wyjawić i złoży je na przewodzie sądowym.

Gdy po raz drugi Łaniucha był badany przez naczelnika, wówczas powiedział że jeden ze wspólników nazywa się Kühn. Imienia i adresu Kühna nie chciał w żaden sposób podać. Badany po raz trzeci przez naczelnika Łaniucha odwołał wszystkie zeznania i oświadczył, że w czasie bezsennej nocy przyszło mu na myśl, by się ratować.

Jak przyznał się do winy.

Następnie św. Paluszek, wywiadowca, który badał Łaniuchę po aresztowaniu opowiada, iż oskarżony przyznał się do winy i z zupełnym spokojem opowiadał gdzie ukrył i jak mordował swe ofiary.

Na pytanie dlaczego popełnił zbrodnię, Łaniucha odpowiedział Paluszkowi, że od dłuższego czasu

CIERPI NA ONANIZM.

Lekarze powiedzieli że może się z tego wyleczyć. Ponieważ zarabiał mało, postanowił dokonać zbrodni, by

MIEĆ PIENIĄDZE NA LECZENIE.

Odczytanie protokułu

Po zbadaniu ostatniego świadka, sąd przystąpił do odczytania protokułu oględzin zwłok.

Gdy na stole sądowym znalazły się dowody rzeczowe i woźny wyciągnął z papieru siekierę, publicznością wstrząsnął dreszcz przerażenia.

Łaniucha, który siedzi od godz. 12 na ławce ukrywszy twarz w dłoniach, nawet w tej chwili nie podniósł w górę głowy.

Biegły dr. Hurwicz, przedstawił sądowi ile ran miała każda z ofiar, a następnie krótkie wyjaśnienie udzielił biegły inż. Kosta.

Około godz. 2-ej sąd zarządził przerwę i udał się na naradę.

O karę śmierci.

Prokurator Herman w przemówieniu swem wskazał, że Łaniucha jest niebezpieczny dla otoczenia. Nie wolno stwarzać możności, by Łaniucha kiedykolwiek odzyskał wolność. Zbrodniarz tego pokroju musi być izolowany od społeczeństwa. Jeśli Łaniucha zostanie skazany na karę więzienia nawet dożywotniego, to nie odstraszy to go od popełnienia nowych zbrodni. Zbrodniarze tej miary wiedzą, że przyjdzie amnestja i odzyskają wolność. Wyrok musi być surowy, tak, jak potworna była zbrodnia oskarżonego. Łaniucha mordował świadomie, z premedytacją. Niema dlań żadnych okoliczności łagodzących. Należy mu się kara śmierci.

Ostatnie słowo Stanisława Łaniuchy.

(Według stenogramu naszego sprawozdawcy).

PRZEWODNICZĄCY: Udzielam oskarżonemu ostatniego słowa.

Oskarżony wstaje i prosi o szklankę wody. Po wypiciu zaczyna:

— Wstąpiłem do pracy do pani Tyszerowej, która obiecywała mi, że jak u niej popracuję parę miesięcy, to mnie wyśle potem do Warszawy, a potem do Lipska na dalszą naukę. Pracowałem u niej przez 8 miesięcy. Dopiero po ośmiu miesiącach nauki przychodzę do niej i pytam, jak będzie. Ona powiada więc, że ja się dopiero u niej uczyłem polerować, i że musi zobaczyć, co ja umiem. Powiedziała że jak wykończę swoją pracę, to mnie wynagrodzi i da 80 zł. od sztuki.

Należało mi się więc 240 zł. a ona mi dawała tylko 200 zł. i powiada, że ja jeszcze tak bardzo dobrze nie robię, a jak nie chcę, to mogę wogóle nie robić. A jak widziała, że źle robię, to mogła przecież mi to powiedzieć po tem, jak wypolerowałem dwa pianina a nie dopiero jak wypolerowałem trzy. Więc zażądałem jeszcze za te osiem miesięcy, ale ona powiedziała, że ja się dopiero uczyłem, więc mi się za to wcale nie należy. Powstała sprzeczka a w rezultacie dać mi pieniędzy nie chciała.

Dostałem więc pracę u Fuldego, ale ją wkrótce straciłem.

Poszedłem z powrotem do pani Tyszerowej i powiadam jej, że nie mam gdzie pracować, a ona przecież obiecała wysłać mnie do Warszawy i do Lipska.

Wtedy ona na mnie z krzykiem, że jak śmiem jej zwracać uwagę! Ja jej mówię: „Proszę pani, mam na to świadków przecież", Kazała mi wyjść. Nie chciałem a wtedy wszedł p. Tyszer i ona powiada do niego:

— Weź no, Bronek, i wyrzuć go za drzwi.

Złapał mnie za kołnierz i wyrzucił. Przez trzy tygodnie nie miałem pracy. Wtedy postanowiłem ich zabić. Poszedłem w sobotę do niej, ale na jej widok cofnąłem się. Myślałem sobie, że jak przyjdę do niej w niedzielę, to już ją zabiję. Poszedłem do niej o godzinie 10-ej rano. Tyszerowa otworzyła mi drzwi, tylko nie całe, ale przez łańcuch i pyta się, czego ja chcę. Powiadam jej, że chcę kupić pianino, więc się mnie pyta:

— A gdzie pieniądze? I dziś święto jest, więc niema sprzedaży.

I wtedy jeszcze nie miałem odwagi jej zabić. Byłem nawet o godzinie 1 jeszcze raz, ale i wtedy nie mogłem tego uczynić.

Potem już poszedłem na obiad. Wiedziałem, że o godzinie 4 idzie do rodziny z wizytą, więc jej przedtem jeszcze powiedziałem, że przyjdę o wpół do trzeciej z ojcem. Przyszedłem do niej prosto z obiadu. I wtedy jeszcze nie miałem odwagi. W sklepie zamknęła za sobą drzwi i zaczęła pisać rachunek. Zapytała się gdzie są pieniądze a ja jej pokazałem kopertę z papierami. Wtedy ona w krzyk, jak ja śmiem oszukiwać w ten sposób.

„Wynoś się, powiada, ze składu".

Wtedy ją zamordowałem.

W tej chwili wszedł Tyszer.

Ja chciałem uderzyć go w czoło, ale on się usunął, rzucił się na mnie i obaj upadliśmy na ziemię. On był nade mną i oparł się na mnie lewą ręką ale ja mu tę rękę podbiłem i wtedy byłem już na nim i zadałem mu kilka ciosów w głowę.

Jak już zabiłem Tyszera, to coś mnie opanowało. Pomyślałem sobie, że jak ja ich zabiłem to przecie

ICH MAJĄTEK DO MNIE NALEŻY,

(na sali słychać w kilku miejscach cichy śmiech).

Więc sobie tylko myślałem, jakby się tu do tego dostać. Poszedłem na górę, ale kasy nie udało mi się rozbić, więc sobie pomyślałem, że możnaby tak coś zabrać. Wziąłem kapelusz i futro Tyszera, a swoje palto ubrałem na jego futro.

Już chciałem wyjść, a tu słyszę pode drzwiami, jak Borowska z kimś rozmawia, że Tyszerowie wyszli i kluczy jej nie zostawili, co przecież nigdy się nie zdarzało. Potem, jak Borowska odeszła ode drzwi, ja wyszedłem i też stanąłem pode drzwiami Gdy Borowska przyszła znowu i spytała, co ja tu robię, powiedziałem jej, że ja też czekam na Tyszerów, bo chcę kupić pianino. Ona powiada:

— Jakto, przecież dziś święto, więc nie może pan kupić.

A ja jej na to:

— Dałem już 500 zł. zadatku, a teraz chcę zapłacić resztę, a po pianino jutro przyślę. Potem żeśmy razem stali na balkonie, a Borowska powiada:

— Tu coś musi być, bo już jest pół do szóstej, a ich jeszcze niema...

Znów zacząłem opowiadać, że byłem u Tyszerów o dwunastej i że sporządziliśmy akt kupna, a teraz chcę resztę dopłacić. No, i tak rozmawialiśmy do wieczora. Potem poszedłem do domu i schowałem łyżeczki, które wziąłem ze sobą i futro i powróciłem i powiadam do niej, że może byśmy poszli szukać Tyszerów.

Potem sobie myślałem, że Tyszerową to musiałem zabić, bo to była kobieta bardzo zła. Ona nie miała w sobie ani krzty poczucia miłosierdzia bliźniego. Tylko bałem się że jak ja ją zabiję, to przecie przyjdzie Tyszer i mnie zabije.

Teraz znów nie wiedziałem, co robić. Myślałem sobie, że jest przecież późno, oni leżą tam zabici, a ja się tutaj kręcę. Możeby lepiej pojechać do Warszawy.

Więc poszedłem w stronę ulicy Nawrot, a tu jest cukiernia Piątkowskiego. Wychodził z niej ten chłopak, więc powiadam do niego, że to tak a tak, że JA ICH ZABIŁEM I ŻE TU TRZEBA TERAZ WYPROWADZIĆ TĘ SŁUŻĄCĄ. Więc dałem mu pieniądze a on poszedł do Borowskiej i powiedział tak jak ja mu mówiłem. Powiedziałem Borowskiej, że i jabym pojechał do Tyszerów, więc razem wsiedliśmy w taksówkę i pojechaliśmy.

Na ulicy Miljonowej powiedziałem jej, że to musi być zapewnie tu a tu, więc ja poprosiłem w pole i potem uderzyłem kilka razy toporkiem. Ona upadła a ja ją jeszcze biłem, chociażem nie celował. Tak biłem przez chustkę. Potem pojechałem z powrotem i poszedłem do siebie do domu. To była bardzo zła kobieta Tyszerowa. Ja u niej pracowałem przez 8 miesięcy po dwanaście godzin dziennie, ręce sobie krwawiłem a ona nie chciała mi nawet świadectwa wydać.

Tanecznym krokiem.

Po zamknięciu przewodu sądowego, policja wyprowadziła Łaniuchę ze sali do pokoju aresztanckiego, znajdującego się na pierwszym parterze. Łaniucha przez cały dzień nie miał nic w ustach i w celi otrzymuje posiłek. Po upływie pół godziny, sąd wznawia swe obrady i publiczność wprost z zaparciem tchu oczekuje zeznań oskarżonego. Wprowadzają go znów na salę. Łaniucha, który już poprzednio zdradzał objawy zdenerwowania i rękoma zasłaniał sobie twarz, teraz jest znów zupełnie spokojny, spogląda z uśmiechem na publiczność i tanecznym krokiem zbliża się do ławy oskarżonych. Gdy wreszcie znalazł się przy ławie oskarżonych, podskakuje do góry i siada dumnie. rozglądając się dokoła.

Trzy morderstwa — trzy wyroki śmierci.

— W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej... Stanisław Łaniucha, lat dziewiętnaście... syn... uznany winnym... skazany...

Śród natłoczonej, pełnej wyziewów ludzkich sali poważnie brzmi przyciszony głos przewodniczącego — sędziego Kozłowskiego.

Wyrok śmierci. Trzy morderstwa — trzy razy śmierć mordercy, objęta łącznym wyrokiem.

Łaniucha oparł się mocno na rękach. Sprężył się, jak do skoku. Życie jego zaparło się w gardle, krew uderzyła do twarzy purpurową falą. Błyskawicą przez wywrócone białka oczne przemknęła zupełna obojętność.

Zawisł na rękach, jak chusta prana w strudze podmiejskiej i opadł. Jakiś szloch, histeryczny śmiech i płacz kobiecy przeszył salę.

Głęboko, męczeńsko, po męsku zaszlochał ojciec.

— Proszę opuścić salę, rozlega się komenda konwoju.

Fala ludzka popłynęła i otoczyła ławę oskarżonych. Ciekawe spojrzenia ludzkie przebijają wywrócone białka Łaniuchy.

Sprężył się w sobie. Zapragnął ponieść w przedśmiertne godziny więzienne wspomnienie roli, zagranej śród ciżby. (Dokończenie na str. 3-ej).

O projekcie konstytucyjnym.

Gdy przed paru dniami zapytałem „po przyjacielsku" jednego z wybitnych działaczy lewicowych, co myśli o projekcie konstytucyjnym B. B. Z. R. otrzymałem następującą odpowiedź:

„Jeżeli projekt oceniam *ze strony ujemnej*, wydaje on mi się jako zdecydowanemu demokracie — niemożliwy do przyjęcia. Gdy jednak zacznę go analizować *ze strony dodatniej* — dochodzę do wniosku że jest on *dobry i — potrzebny*"

Jestem przekonany, że zwłaszcza większość tych demokratów którzy projekt B. B. zwalczają — w rzeczywistości zajmuje takie samo stanowisko jak mój rozmówca. Stanowisko to możnaby streścić następująco:

Zgoda na to, że w naszych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych (oraz psychicznych!) dobre i sprawne rządzenie państwem możliwe jest tylko przy *znacznem wzmocnieniu uprawnień Prezydenta Państwa i rządu.* Ale z drugiej strony istnieje obawa, że wprowadzenie w życie takich uprawnień rządu i Prezydenta Państwa jakich domaga się klub B. B. — *odbiera całkowicie partjom wpływ na bieg życia państwowego,* i koliduje to z dotychczasowemi naszemi pojęciami o demokracji. Stąd też projekt, siłą rzeczy, zanim wejdzie pod obrady Sejmu, czyni tymczasem *spustoszenia w świecie pojęć naszych demokratów* — tych oczywiście, którym osobiście nie stoi na przeszkodzie do wielkiej politycznej karjery. Nie będziemy też chyba niezgodni z prawdą, jeśli stwierdzimy że dotychczas ewolucja tych pojęć *idzie raczej po myśli projektu,* mimo zdecydowanie negatywnego stanowiska stronnictw lewicowych. Jest to zarazem najlepszym dowodem, że pod wpływem doświadczeń, jakie zrobiliśmy w ciągu dziesięciu lat rządzenia własnem państwem, *załamały się niemal wszystkie nasze teorje rządzenia.* Obecnie na miejsce teorji zjawia się *dewiza daleko mniej skomplikowana: tak rządzić, jak będzie lepiej dla państwa jako całości.*

Przeciętnemu obywatelowi obojętną jest rzeczą czy ustawa jakaś powstała w drodze dekretu w cichym gabinecie, czy też na wielkiem targowisku międzypartyjnem po czarujących mowach i długich debatach. *Grunt — to sama ustawa — zła czy dobra* — a jeszcze stokroć ważniejsza rzecz — sposób jej wykonania. Nikt nie zaprzeczy że *„niedemokratyczny" rząd wydał szereg dekretowanych ustaw* podczas gdy n. p. w poprzednim sejmie, niedość że ustawy robiono po myśli „Chjeno - piasta", *w dodatku ich jeszcze nie wykonywano,* o ile w jakichś szczegółach nie szły na rękę *najrozmaitszym rekinom...*

Nie będę się wdawał w omawianie zagadnienia czy strukturę projektowanego przez B. B. W. R. ustroju należycie zagwarantowane są interesy n. p. chłopów i robotników jako najliczniejszej warstwy społeczeństwa. Ale to pewna, że przy naszem olbrzymiem zróżniczkowaniu, oraz *piekielnej pochopności do kłótni i intryg — interesów tych w gruncie rzeczy nie zabezpiecza też obecna demokracja sejmowa.* Cóż z tego, że przed laty kilku wybrańcy chłopów i robotników mogli zmieniać ministrów każdego tygodnia, kiedy w kraju robiło się *„jeszcze gorzej"* (pamiętne słowa Witosa), bezrobocie rosło z dnia na dzień, a *biedacy chwytali się już nawet psiego mięsa...*

Słuszne więc jest może stanowisko mas pracujących, że *najlepsza demokracja to przedewszystkiem dobrobyt materjalny* którego nie zastąpią najbardziej efektowne posunięcia „taktyczne" skłóconych i zarozumiałych polityków stronnictw. Niestety, *wiara tych mas w poprawę bytu na drodze zwycięstw wyborczych została niemal doszczętnie zdruzgotana.* Dlatego też o ile w umysłach ludzi sprawami politycznemi bliżej się interesujących projekt B. B. w pierwszej chwili wywołał refleksje... a potem — zgodę, o tyle w szerokich masach *krytyka tego projektu prowadzona na łamach pism zarówno lewicowych jak i prawicowych nie wywołuje prawie żadnego wrażenia,* a w każdym razie nawet w kołach partyjnych stronnictw ludowych nie zdradza nikt najmniejszej ochoty sprzeciwiać się projektowi. Raczej *obojętność.*

Inna rzecz, jeżeli chodzi o sposób wprowadzenia w życie tak radykalnie zmieniającego nasz dzisiejszy ustrój — *ustroju projektowanego przez „jedynkę".* Opozycja sejmowa, która zazwyczaj w sejmie w stosunku do rządu w wielu wypadkach, z tych czy innych względów, głosuje zawsze bardziej kompromisowo niż mówi lub pisze w gazetach, z chwilą gdy stanie przed dylematem: „być albo nie być!" niewątpliwie *wytęży wszystkie siły, aby nie dopuścić do uchwalenia przez Sejm projektu konstytucji.* W każdym razie uchwalenie konstytucji w brzmieniu tego projektu byłoby jedną z *największych niespodzianek.* Gdyby jednak, co jest prawdopodobniejsze projekt jako taki, upadł, pozostałyby jeszcze dwie drogi, t. j. albo daleko idący kompromis na „złagodzenie" projektu — albo *droga pozasejmowa.*

Zapewne przywódcy „jedynki" mają ustalona taktykę w tej mierze.

J.

Zima w ciepłym kraju.

Jugosławja pod tchnieniem mrozów i puchem śniegów.—Ta sama katastrofa, co w Polsce, ale boleśniej odczuta przez ludność.

Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".

Belgrad, w lutym.

Zima syberyjska, która w roku bieżącym nawiedziła całą Europę, dała się szczególnie we znaki Jugosławji, która do tak ostrych mrozów nie jest przyzwyczaojna. Tegoroczna zima była na Bałkanach rekordową zarówno pod względem ilości śniegu, który spadł tu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, jak i *pod względem mrozów, które w całym kraju przez dłuższy czas panowały.* W Białogrodzie najniższa temperatura doszła w roku bieżącym do *25 stopni poniżej zera,* w niektórych miejscowościach na prowincji jugosłowiańskiej zanotowano jednak temperaturę jeszcze niższą, *dochodzącą miejscami do 30 stopni, poniżej zera.* Zaznaczyć jednak wypada, że ciepłota w poszczególnych prowincjach jugosłowiańskich wykazywała znaczną rozpiętość, spowodowaną odmiennemi warunkami klimatycznemi w krajach górzystych i na wybrzeżu. Tak np. tego samego dnia, *kiedy w Serbji centralnej termometr wskazywał około 30 stopni poniżej zera, w Kotorze (Catarro) temperatura wynosiła 5 stopni ciepła.* Zawieje śnieżne, trwające bez przerwy po kilka dni, sprawiły, że *liczne osady przez dłuższy czas dosłownie odcięte były od świata.* Najwięcej z tego powodu ucierpiały różne mniejsze wioski w Bośni i Hercegowinie. Tak np. gmina Gacko w Hercegowinie dopiero *po dwudziestu dniach niezmordowanych wysiłków ze strony miejscowego urzędu pocztowo - telegraficznego zdołała porozumieć się telefonicznie z najbliższem miastem,* skąd po upływie dalszych kilku dni przywieziono zgłodniałym i przemarzłym wieśniakom aprowizację i opał. Podobny los spotkał jeszcze cały szereg innych wiosek w górach serbskich, dokąd *przez dłuższy czas nie nadchodziły transporty środków żywności.* Jeszcze dzisiaj trudności transportowe w górzystych prowincjach Jugosławji są tak wielkie, że *chłopi nie są w stanie zaopatrzyć się w mąkę i mielą ziarno na prymitywnych młynkach ręcznych, dorywczo skonstruowanych.* Z powodu trudności transportowych cierpiał na brak niektórych środków żywności również Białogród, gdzie przez dłuższy czas *nie było mleka.* Katastrofalnie wprost odbiły się mrozy i zawieje śnieżne na

RUCHU KOLEJOWYM.

Nie dość na tem, że na niektórych linjach na kilka dni przerwano całkowicie ruch kolejowy, ale tam nawet, gdzie komunikacja została utrzymana, pociągi nie mogły kursować, gdyż po drodze grzęzły w śniegu i przez kilka dni nie mogły ruszyć się z miejsca. Na niektórych linjach z powodu mrozu *popękały szyny kolejowe* i tylko dzięki wzmożonej czujności personelu nie doszło nigdzie do poważniejszych katastrof. Z powodu mrozów pozrywane zostały miejscami również przewody telegraficzne i telefoniczne, tak że między niektóremi miejscowościami nie można było przez dłuższy czas stworzyć jakiegokolwiek połączenia.

Trudności transportowe wywołały dalej w licznych miastach jugosłowiańskich ogólny *brak materjałów opałowych.* Z powodu braku węgla trzeba było w Białogrodzie ograniczyć hardzo znacznie ruch tramwajowy. W Zagrzebiu i Lublanie ceny drzewa w ciągu kilku dni podniosły się o 20 proc., a węgla przez jakiś czas wogóle nie można było dostać. W niektórych mniejszych miastach zanotowano *kilka napadów wilków na domostwa mieszkańców.* Podczas największych zawiei śnieżnych nierzadko się zdarzało, że *ludzie po drodze błądzili i znajdywali w mrozie białą śmierć.*

W ostatnich dniach nastąpiło wprawdzie w całym kraju ogólne ocieplenie, ale ponieważ opady śniegu są w dalszym ciągu znaczne, przypuszczać należy, że trudności transportowe i aprowizacyjne potrwają tu jeszcze czas jakiś.

Proces Łaniuchy—dokończenie.

„Vivat młode kobietki!"

Ostatni okrzyk skazanego na śmierć Łaniuchy.

W chwili, gdy przewodniczący sądu Kozłowski kończy odczytywanie wyroku śmierci i publicznością wstrząsa dreszcz, Łaniucha, na którego zwrócone są wszystkie oczy, rzuca się naprzód i woła:

— Vivat! Niech żyją młode kobietki!

Na sali zapanowała grobowa cisza. Publiczność, która już poczęła cisnąć się w kierunku drzwi poprostu oniemiała. Okrzyk Łaniuchy musiał bowiem wyprowadzić z równowagi nawet tych, którzy z najmniejszą krwią przysłuchiwali się rozprawie sądowej i którzy żywili największą nienawiść do zbrodniarza. Łaniucha zdawał się być zupełnie przytomny. Miało się wrażenie, iż absolutnie nie przejął się wyrokiem i chciał rzeczywiście tylko wyrazić hołd pięknym paniom, będącym na sali sądowej. Gdy bowiem wypowiedział powyższe zdanie, usiadł na ławę i z zupełnym spokojem oczekiwał, dopóki policjanci nie wyprowadzą go ze sali. Po paru minutach sala sądowa pustoszeje. Jednym z ostatnich jest ojciec Łaniuchy. Jest on trupio blady jednakże stara się opanować swe nerwy i nie spogląda nawet na syna.

Nie będzie apelował!

W chwili po odczytaniu wyroku reporterom „Republiki" udało się zamienić kilka słów z Łaniuchą.

— Gdyby skazali mnie na więzienie dożywotne, byłbym apelował... Tak nie opłaca się! Podczas wojny światowej ginęli ludzie niewinnie, niech więc i ja zginę, bo jestem winny. Nie będę apelował od wyroku śmierci.

Odprowadzany przez policję do karetki więziennej, Łaniucha pytał, czy policjanci wierzą w życie pozagrobowe...

Dowcip makabryczny nie opuszcza go ani na chwilę.

Karetką do więzienia.

Na sali sądowej pozostaje jeszcze jakaś kobieta, która wybucha spazmatycznym płaczem. Policja wyprowadza ją na schody. Nikt nie zna jej nazwiska, niewiasta ta bowiem nie jest krewna skazanego, ani wogóle nie była wmieszana do sprawy.

Przed gmachem sądu tymczasem zbierają się tłumy, które oczekują wywiezienia Łaniuchy do więzienia. Wreszcie zjawia się karetka samochodowa, do której szybko policja wprowadza skazanego na śmierć. Karetka więzienna odjeżdża w kierunku ul. Kopernika. Publiczność powraca do domów, omawiając najdrobniejsze szczegóły z procesu tego niezwykłego zbrodniarza.

Incydent na sali.

Podczas krótkiej przerwy, rozlega się na sali krzyk:

— Puścić go, on jest niewinien! To jest ofiara, ja znam morderców.

To jakaś nieznajoma kobieta dostała ataku histerycznego, podniecona snać niesamowitą atmosfera sali.

Z potęgującą się w takich wypadkach siłą wyrywa się z rąk, wyprowadzających ja policjantów i długo jeszcze jej dziki szloch brzmi w uszach publiczności.

Łaniucha na krótką chwilę spojrzał w tę stronę i odwrócił się. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, na miejscu nawiedzona atakiem histerji kobieta nie była nawet znajomą Łaniuchy.

Katastrofa kolejowa w Japonji.

11 osób poniosło śmierć

TOKIO, 21 lutego.

Agencja Telegraficzna „Express".

W pobliżu stacji Jokosuka wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Z powodu fałszywego nastawienia zwrotnic zderzyły się 2 pociągi pośpieszne z taką siłą, iż 5 wagonów zostało zupełnie zniszczonych. 11 osób poniosło śmierć na miejscu.

Bilans handlowy
nadal ujemny.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego w styczniu r. b. przywieziono do Polski towarów za 294,042,000 zł. wywieziono zaś za zł. 215, 834,000 zł. Ujemne saldo bilansu handlowego za styczeń r. b. wynosi — 78.208,000 zł. i w porównaniu z miesiącem poprzednim zwiększyło się znacznie na niekorzyść.

Ameryka uzna sowiety de jure?

WIEDEŃ, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z N.-Yorku, że w kołach giełdowych panuje opinja, iż jednym z pierwszych aktów urzędowych Hoovera będzie podjęcie rokowań w sprawie uznania Rosji sowieckiej de jure.

Przerwanie komunikacji
na granicy francusko-hiszpańskiej

PARYŻ, 21 lutego
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Agencja Havasa donosi, iż na granicy francusko-hiszpańskiej została przerwana wszelka komunikacja między Madrytem a Pontevedarą. Przypisuja to wydarzenie wypadkom politycznym, które się rzekomo rozgrywają w mieście Vigox z powodu rozwiązania korpusu oficerskiego.

Przeszło 200 okrętów
uwięzionych w krze na Bałtyku.

Ryga, 21 lutego.

Z Moskwy donoszą, że władze postanowiły wysłać z portu petersburskiego dwa łamacze lodów „Jermak“ i „Truwor“ w celu uwolnienia z górą 200 okrętów uwięzionych w krze lodowej na morzu Bałtyckiem.

Hoover dobiera sobie współpracowników.

Londyn, 21 lutego.

Donoszą z Waszyngtonu, że wobec zbliżającego się terminu objęcia władzy przez Hoovera w kołach politycznych krążą rozmaite pogłoski o składzie przyszłego rządu. W ostatnich dniach wysunięta została kandydatura Adamsa na stanowisko sekretarza marynarki. Pochodzi on z rodziny, która dała Stanom Zjednoczonym dwóch prezydentów. Co do kandydatury na stanowisko sekretarza stanu, to w grę wchodzą obecny ambasador amerykański w Rzymie Fletcher oraz ambasador w Meksyku Morrow. Obiega również wiadomość, że kongres zostanie zwołany między 8 a 15 kwietnia na sesję nadzwyczajną.

Konstytucja musi być zmieniona!
Młode państwo musi zabezpieczyć swą wewnętrzną zwartość.
Konstytucja z 17 marca zaprowadziła Polskę nad brzeg przepaści.

Wczoraj ukazała się następująca odezwa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w sejmie pracę nad zgłoszonym przez nas projektem zmiany Konstytucji państwa polskiego.

W ten sposób przystępujemy do zrealizowania naszego głównego zadania i naszych zobowiązań wobec obywateli, którzy nas do ciał ustawodawczych wybrali.

Uważamy konstytucję z 17 marca 1921 roku za złą.

Zrodziła się ona w dusznej atmosferze. Kleciła się w czasie, gdy Polska była w wojnie niemal na wszystkich frontach.

Walki te pochłaniały żywe siły narodu.

Tysiące i tysiące ludzi musiały oddać wtedy bez reszty całe swe zainteresowanie, całą swą troskę, całe swe zdolności do poświęceń, cały swój charakter na służbę zdobycia wolności i granic Polski.

Konstytucję robił sejm „suwerenny“ Ludzie, umiejący się czuć prawdziwie wolnymi byli w nim w śmiesznej mniejszości, to też na zasadniczym sensie konstytucji marcowej odbiły się zbyt silnie wpływy i nastroje niewoli.

NARODOWA DEMOKRACJA CHCIAŁA DOJŚĆ DO NIEPODZIELNEJ WŁADZY PROTEKCJA OBCYCH CZYNNIKÓW.

Józefa Piłsudskiego za to, że był chorążym samodzielności i honoru Polski — nienawidziła. Narodowa demokracja przy redagowaniu konstytucji miała tylko jedną troskę: Skoro Piłsudski może zostać naczelnikiem władzy wykonawczej, to należy uczynić ją fikcją, zupełnym absurdem.

Tak zwana lewica zamieniła swą podejrzliwość i opozycyjność w stosunku do rządów państw zaborczych na te same uczucia względem rządu polskiego.

WALCZĄC O „WOLNOŚĆ OBYWATELI“, ZAPOMINANO O ZABEZPIECZENIU WOLNOŚCI NARODU,

której niepodobna utrzymać bez silnej władzy wykonawczej. Dwa obozy, nawzajem się zwalczające, podały sobie ręce, by konstytucję uczynić jaknajgorszą.

POTRZEBA BYŁO 4-ch LAT, BY KONSTYTUCJA TA DOPROWADZIŁA POLSKĘ DO KRAJU OSTATECZNEJ PRZEPAŚCI.

Nikt, komu serce drży troską o wolność nie może wymazać z pamięci tego okresu skrajnej anarchji, rozprzężenia państwa; ten potworny nonsens nie może się powtórzyć, nie chcemy w przyszłości ratować państwa dopiero, gdy się znajdzie nad brzegiem przepaści. Chcemy na drodze prawnej wywalczyć dobre prawo dla ustroju państwowego.

Droga legalna nie oznacza dla nas drogi kompromisów, sprzeniewierzających się naszym podstawowym zasadom.

WŁADZA ZWIERZCHNICZA PREZYDENTA RZPLITEJ MUSI BYĆ W NOWEJ KONSTYTUCJI WZMOCNIONA.

Zszywać paragrafów ze sprzecznych zasad nie będziemy. Do wszystkich, którzy przepojeni są instynktem państwowym zwracamy się z wezwaniem, by nam w tej pracy, mającej tylko dobro ogólne na oku, pomogli. Chcielibyśmy by ci, którzy do tej pracy z nami przystąpią, potrafili wyzbyć się partyjnych dogmatów i projekt nasz ocenić chcieli z jedną tylko troską: państwo młode nie będzie się mogło ostać, jeśli nie zabezpieczy swej wewnętrznej zwartości i siły dobra konstytucja.

Reforma podatku obrotowego.
Specjalna podkomisja opracuje projekt reformy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Po kilkakrotnem odsyłaniu sprawy komisja skarbowa sejmu przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia projektu ustawy o reformie podatku obrotowego. Referat wygłosił poseł Hołyński (BB) a koreferat poseł Lewandowski (Klub Narodowy).

Po krótkiej dyskusji wobec wielkiego materjału, jaki należy zbadać dla rozwiązania tego doniosłego zagadnienia wybrano specjalną podkomisję do której weszli poseł prof. Krzyżanowski (BB), poseł Hołyński (BB), poseł Brun (BB), poseł Wiślicki (BB), poseł Lewandowski (Klub Narodowy), poseł dr. Prager (PPS), poseł Smoła (Wyzwolenie), poseł Świecki (Klub narodowy), poseł dr. Kiernik (Piast), poseł Burtan (ChD), poseł Farbstein (Koło Żydowskie) i poseł Karwan (Str. Chrz.) Podkomisja rozpocznie prace od dziś. *Skład jej gwarantuje, że interesy kupiectwa będą w niej należycie bronione. W podkomisji widać, że przedstawiciele kupiectwa mają większość. Co prawda będą musiały być silne walki z przedstawicielami stronnictwa chłopskiego, którzy oponują przeciwko* zmniejszeniu stawki podatku obrotowego. Można śmiało przypuszczać, że podczas prac podkomisji dojdzie niejednokrotnie do sporów, jednakże osoba przewodniczącego podkomisji, którym jest jeden z najznakomitszych naszych ekonomistów — prof. dr. Krzyżanowski pozwala spodziewać się, że wewnętrzne tarcia na tle reprezentowanych przez posłów interesów różnych grup zostaną przez niego pomyślnie zlikwidowane.

Obniżenie opłat notarjalnych.
Projekt ustawy zostanie wniesiony do sejmu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt ustawy o opłatach notarjalnych, która opłaty te znacznie zniża. Za sporządzenie aktu sprzedaży nieruchomości, przedsiębiorstwa przemysłowego za sporządzenie aktu o spadku, o dzierżawie o zawarciu spółki itd. pobierana będzie opłata: przy sumie aktu do 3 tys. zł. — 1,5 proc., przy sumie do 10 tys., za pierwsze 3 tysiące 45 zł. a od reszty 1 proc. i t. d. Przy wzroście sum oczywiście stawka procentowa dla notarjusza odpowiednio maleje. Za wszelkie inne akta jak np. uznanie dziecka, odwołanie testamentu i t. p. obowiązywać będzie opłata również znacznie zniżona. Projekt będzie niebawem wniesiony do sejmu.



LUTY
22
Piątek

Dziś: Św. Piotra
Jutro: Piotra Dam.

—:—

Wschód słońca o g. 6.38
Zachód słońca o g. 5.02
Wschód ks. o g. 3.02
Zachód ks. o g. 6.38
Długość dnia: 12.22.
Przybyło dnia: 2.38.

Telefony automatyczne

są już zakładane w mieście.

Jak wiadomo, w czerwcu lub lipcu czynna już będzie automatyczna stacja telefoniczna i każdy abonament sam będzie się łączył.

Celem przygotowania do zmiany tej dyrekcja telefonów łódzkich już obecnie wymienia dotychczasowe aparaty na nowe z urządzeniem do łączenia. Zamiana odbywać się będzie stopniowo w ciągu 4 miesięcy.

Trzeba zaznaczyć, że obecnie jeszcze aparaty te działają tak jak poprzednie, t. j., że połączenia dokonywa telefonistka. (b)

Przerwane rozmowy.

Wobec licznych zatargów między abonentami a zarządem PAST na tle obliczania należności za rozmowy telefoniczne ponadkontyngentowe, dowiadujemy się o inowacji, jaką w tej mierze wprowadza dyrekcja telefonów.

Mianowicie, stacja nie będzie liczyła rozmów telefonicznych, które zostały przerwane na skutek omyłki z winy obsługi stacji telefonów. Wobec nader częstych wypadków przerywania rozmów, inowacja ta była nader pożądana i niewątpliwie przyjęta będzie z zadowoleniem przez liczne rzesze abonentów. (a)

Reszta znaczkami pocztowemi.

Jak się dowiadujemy, łódzki urząd pocztowy otrzymał zarządzenie w sprawie wydawania reszty znaczkami pocztowemi w wypadku braku drobnych.

Ministerstwo wyjaśniło, że dotychczas praktykowany zwyczaj wydawania reszty znaczkami pocztowemi powinien być unormowany pewnemi granicami.

Nie wolno nadużywać go, przy wydawaniu reszty z większych sum.

Znaczki lub druki pocztowe, jak również blankiety przekazowe i t. d. mogą być użyte jako reszta w braku drobnych jedynie do wysokości 1 złotego. (i)

Pomoc opałowa dla bezrobotnych.

W poniedziałek, dnia 25 b. m., urząd zasiłkowy magistratu m. Łodzi przystąpi do wydawania talonów na węgiel bezrobotnym, pobierającym zapomogi, a objętym miejską pomocą opałową.

Talony te wydawane będą równocześnie z wypłatą zasiłków pieniężnych, co stanowić będzie znaczne udogodnienie dla zainteresowanych.

Wydawanie talonów węglowych dla bezrobotnych nie otrzymujących zasiłków zostało już zakończone. Ci z pośród uprawnionych, którzy dotąd z jakichkolwiek przyczyn talonów nie odebrali, zgłosić się powinni po odbiór do soboty, dnia 23 b. m. włącznie.

Poszukiwanie listów rosyjskich.

W związku z zarządzeniem o rejestracji zastawnych listów rosyjskich banków, na mieście poszukują i skupują te listy, płacąc dość wysokie ceny, o wiele wyższe niż po wybuchu wojny europejskiej.

Rejestracja odbywa się w Warszawie w myśl zarządzenia komisji likwidacyjnej. (b)

Cynizm młodocianego przestępcy.

Echa strasznego morderstwa w sklepie win. — Kacprzak skazany w apelacji na ciężkie więzienie.

Czytelnicy „Republiki" przypominają sobie zapewne okrutne morderstwo, dokonane przez 20-letniego Kacprzaka na osobie właściciela sklepu win i wódek ś. p. Czesława Chmurskiego. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Kacprzaka na 10 lat ciężkiego więzienia. Skazany apelował...

Cynizm zdemoralizowanego do szpiku kości oskarżonego ujawniony podczas dochodzenia i śledzenia, nie miał wprost granic.

— Kradłem — tak jest — mówi — bo skądże miałem czerpać środki na pijatyki, hulanki i zabawy z prostytutkami i innemi szumowinami.

Istotnie życie wyuzdane do ostatnich granic tego potwora, odtworzyli najdokładniej świadkowie bliżej stykający się z Kacprzakiem.

Po dokonaniu mordu i

OBRABOWANIU OFIARY Z 600 ZŁOTYCH,

przygotowanych na podatki miejskie i na zapłacenie komornego, morderca skrył się, a gdy go ujęto i po raz pierwszy stawiono przed sędziego, wyrzekł z cynizmem znamienne słowa:

— NICZEGO SIĘ NIE STRACHAM, NAWET NAJCIĘŻSZYCH BATÓW — BOJĘ SIĘ TYLKO DYNAMITU, ALE PRZECIEŻ NASZE SĄDY W DYNAMIT NIE SĄ ZAOPATRZONE JESZCZE CHWAŁA BOGU.

Dzięki kłamstwom wyrafinowanym skazanego, pociągnięci byli do odpowiedzialności jako RZEKOMI JEGO WSPÓLNICY MIESZKAŃCY ŁODZI: PIOTR PAWELAS I ANDRZEJ PAWELAS, lecz tych sąd uniewinnił z braku wszelkich przeciwko nim dowodów.

SPRAWA W APELACJI.

Sprawa na skutek skargi skazanego znalazła się w instancji drugiej, gdzie oskarżenie w słowach mocnych popierał przedstawiciel urzędu publicznego pprokurator Gordecki, wykazując całą ohydę i nikczemność Kacprzaka.

Słyszeliśmy ścinający krew w żyłach opis oględzin trupa zbrodni, dokonanej z bestjalską wściekłością.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego ostatecznie domagał się zatwierdzenia słusznego wyroku sądu okręgowego i pozostawienia bez uwzględnienia przygotowanej mozolnie w celi więziennej obrony młodocianego mordercy, — obrony obliczonej na ludzką psychikę tak jak ją pojmują więzienni bywalcy.

WYROK 2-EJ INSTANCJI.

Sąd apelacyjny, zatwierdzając w zasadzie wyrok I-szej instancji, zmienił kwalifikację prawną czynu i ze względu na niedorozwinięcie umysłowe i wiek oskarżonego, skazał go na pozbawienie wszystkich praw i ośm lat ciężkiego więzienia.

A no — trzeba teraz pokutować — mówi ten zwyrodniały przestępca.

Wyrok w sprawie telefonów.

Zdjęcie aparatu za niepłacenie rozmów nadkontyngentowych jest bezprawne.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sąd okręgowy warszawski wydał w dniu wczorajszym niezwykle ciekawy wyrok: Zarząd spółki telefonicznej PAST nadesłał do jednego z abonentów który nie opłacił należności za rozmowy ponadkontyngentowe mechanika, celem zdjęcia aparatu. Właściciel aparatu telefonicznego zaskarżył PAST ę i w rezultacie sąd warszawski wydał wyrok, skazujący zarząd towarzystwa i mechanika, który przyszedł zdjąć aparat. Tak więc usuwanie aparatu telefonicznego za niepłacenie rozmów ponadkontyngentowych jest niedozwolone.

Samochody jeżdżą środkiem drogi.

Szerokość szos winna być conajmniej 6 metrów.

Zdawaćby się mogło, że sposób prowadzenia samochodu przez przeciętnego automobilistę nie wywiera żadnego wpływu na system budowy dróg. Tymczasem, inżynierowie obserwując przez cały rok właścicieli samochodów i sposób jazdy, doszli do wniosku, że *najmniejsza szerokość drogi, gwarantująca bezpieczeństwo przy ruchu samochodowym, powinna wynosić 6 metrów.*

Wększość automobilistów czuje jakiś *nieprzezwyciężony wstręt do jazdy blisko chodników* i trzyma się od nich stale w odległości od pół do 1 i pół metra. Natomiast *specjalnem powodzeniem cieszy się środek jezdni,* wskutek czego kierowca raczej woli zmniejszyć szybkość na widok zbliżającego się pojazdu ze strony przeciwnej, niż zjechać bliżej chodnika. Wyliczenia przeprowadzone przez laboratorja General Motors wykazują, iż przy drodze o szerokości 6 mtr. mogą wyminąć się swobodnie nawet duże wozy, *natomiast szerokość wynosząca 5,40 mtr. naraża już mijających się na pewne niebezpieczeństwo, właśnie wskutek rozpowszechnionego zwyczaju jeżdżenia środkiem jezdni.*

Nie znaczy to, by ideałem była 6-metrowa szerokość drogi. Na głównych traktach szerokość 6 m. jest niedostateczna i utrudnia komunikację, a nawet doprowadza niekiedy do tworzenia się zatorów. Drogi, na których odbywa się ruch dużych wozów ciężarowych, powinny posiadać szerokość jezdni conajmniej 12 m.; taka droga umożliwi jazdę czterem rzędom wozów w czasie wzmożonego ruchu, a w czasie normalnym zapewni zupełnie bezpieczne przejście na drugą stronę jezdni.

AMERYKAŃSKA PRODUKCJA SAMOCHODOWA W ROKU 1929.

Amerykański przemysł samochodowy rozpoczyna rok 1920 pod wyjątkowo szczęśliwemi auspicjami. Oddajemy głos p. W. S. Knudsen'owi, Prezesowi Chevrolet Motor Co.

„Na podstawie dotychczasowych obserwacyj spodziewać się należy, że ogólny dobrobyt materjalny dojdzie w roku bieżącym do niebywałego rozkwitu — mówi p. W. S. Knudsen.

„Ogólny pomyślny stan życia gospodarczego musi odbić się korzystnie na jego poszczególnych dziedzinach. Dlatego też, o ile zajdą jakieś niespodziewane przeszkody, możemy przypuszczać, że produkcja przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych przekroczy w roku 1929 cyfrę 5,250,000 wozów, z czego około 4,000,000 trzeba będzie przeznaczyć na pokrycie zapotrzebowania, wywołanego zużyciem się wozów, których wiek przeciętny możemy przyjąć na lat 6, 7.

Wszystkie zakłady przemysłowe w całych Stanach Zjednoczonych pracują z niebywałem natężeniem, przekraczając 85 proc. swej przeciętnej zdolności produkcyjnej.

Codziennie oddział eksportowy General Motors wysyła do krajów zamorskich samochodów i części wartości 20 — 30 miljonów dolarów.

WYKŁAD PUBLICZNY WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Przypominamy, iż w nadchodzącą niedzielę wykład publiczny W. W. P. w sali miejskiego gimnazjum, ul. Sienkiewicza 46, wygłosi prof. dr. A. Ławrynowicz na temat: „Witaminy a bakterje i zakażenie"

Sala ogrzana. Wstęp bezpłatny. Początek wykładu godz. 12.30.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 24 lutego r. b. w sali polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 p. dr. B. Handelsman wygłosi odczyt n. t. „O gruźlicy". Wejście bezpłatne.

KURSY SANITARNE CZERWONEGO KRZYŻA

Dnia 1 marca r. b. rozpoczną się kursy sanitarne organizowane przez Czerwony Krzyż.

Na kursy będą przyjmowane osoby, mogące się wykazać świadectwami z ukończenia 4 kl. szkoły średniej lub 7 kl. szkoły powszechnej.

Podania wraz z odpisami świadectw szkolnych należy składać w biurze C. K., Piotrkowska 96, w godzinach od 9 — 2 gdzie również zasięgnąć można wszelkich informacji.

Obchód imienin Marszałka.

Jutro, t. j. dnia 22 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego w Łodzi przy ulicy Ogrodowej 17 organizacyjne posiedzenie Komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Udział w posiedzeniu wezmą przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Krzyże zasługi dla policji.

W ostatnim „Monitorze Polskim" zamieszczone są nazwiska policjantów, oznaczonych przez prezesa ministrów krzyżami zasługi.

W policji łódzkiej krzyże otrzymali pp. Piotr Gąsowski i Michał Górniak.

Zmiana godzin urzędowania.

Ławnik wydziału podatkowego m. Łodzi p. Kuk przyjmuje obecnie interesantów w biurze wydziału (Plac Wolności 2) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10.30 do 12.30, zamiast, jak dotychczas codziennie od godz. 11 do 12. (p)

Kontyngenty przywozowe.

Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10) komunikuje nam, że wyznaczone zostały przez ministerstwo przemysłu i handlu kontyngenty przywozowe z Włoch z terminem ważności zezwolenia na przywóz od dnia 1 marca do 30 kwietnia r. b. na następujące artykuły: winogrona świeże, owoce suszone, orzechy i migdały, kapary, konserwy rybne w hermetycznem opakowaniu, kwiaty, liście i wyroby z nich, tkaninę bawełnianą i wyroby z niej, tkaniny jedwabne i półjedwabne.

Wymienione kontyngenty obowiązywać będą tylko w podanym wyżej terminie i przedłużane nie będą. Podania o przywóz przyjmuje kancelarja Centralnego stowarzyszenia do dnia 25 lutego r. b. włącznie w godz. od 9-ej do 14-ej i od 16-ej do 19-ej.

MIANOWANIA W SĄDZIE ŁÓDZKIM.

Jak się dowiadujemy, rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej mianowani zostali: sędzia śledczy Leon Łoziński sędzią okręgowym w Łodzi oraz sędzia grodzki w Kaliszu Zygmunt Ruszkowski również sędzią sądu okręgowego w Łodzi. (b)

TEATR — MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Pygmaljon" dany będzie dziś wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godzinie 4 popołudniu po cenach popularnych.

„HINKEMAN".

Potężny i głęboki ten dramat proletarjacki E. Tollera grany będzie jutro wieczorem.

Premiera dla dzieci

W niedzielę o godzinie 12 w południe premjera 4-aktowej bajki dla dzieci pióra J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień" urozmaicone śpiewami i tańcami reżyseruje mistrz K. Tatarkiewicz, dając bajce charakter czarodziejskiej ferji.

Barwne dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Ceny najniższe. Kasa w Cukierni Gostomskiego sprzedaje codziennie od 10 r. do 7 wiecz.

„Bolesław Śmiały".

Rozpoczęto przygotowania do wystawienia potężnego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" z Arturem Sochą i Ireną Horecką w rolach głównych w inscenizacji i pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY.

„Kokoty z towarzystwa".

Komedja utalentowanego pisarza angielskiego F. Lonsdale'a grana będzie dziś wieczorem, jutro, w niedzielę i w poniedziałek.

TEATR POPULARNY.

„Romeo i Julja" tragedja Williama Szekspira w 13-tu obrazach graną będzie dziś o godzinie 8,20 wiecz..

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś i jutro o 8,20 wiecz. oraz w niedzielę o 4,20 pp. i 8,20 wiecz. bawić będzie publiczność arcywesoły wodewil „12 żon Jafeta" urozmaicony najnowszemi piosenkami, tańcami i ewolucjami.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W TEATRZE POPULARNYM.

W nadchodzącą środę t. j. 27 b. m. o godzinie 4 po poł. odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół średnich arcydzieła literatury klasycznej przepięknej tragedji kochanków werońskich „Romeo i Julja".

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmanan (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicza (Stary Rynek 9).

Pochód grypy

W ciągu dwuch miesięcy przeszła przez dziesiątki krajów

Międzynarodowy urząd higjeny, mający swą siedzibę w Paryżu, musiał zająć się grypą, skoro od szeregu tygodni zapadają na nią **setki tysięcy ludzi we wszystkich krajach.**

Kierownik urzędu tego udzielił w sprawie śmiercionośnego pochodu grypy w obecnym sezonie następujących wyjaśnień:

— Klęska grypy w obecnym sezonie zaczęła się już w połowie października w okolicach Australji, pierwsze wypadki zasłabnięć, na szczęście, niezbyt ciężkie, sygnalizowano wtedy z Tahiti. Stamtąd grypa dotarła na teren St. Zjednoczonych, gdzie ukazała się pod koniec października w San Francisco; już w początkach listopada grasowała w Los Angelos i stopniowo opanowała stany nad oceanem Spokojnym i w okolicy gór Skalistych. Pod koniec grudnia szerzyła się bardzo w stanach położonych bardziej ku wschodowi, a śmiertelność z jej powodu była w tym sezonie znacznie wyższa, aniżeli lat poprzednich.

Pod koniec listopada dostała się do Kanady, a dopiero w połowie stycznia zaczęto donosić o zmniejszaniu się jej wypadków ze wszystkich stron St. Zjednoczonych z wyjątkiem wschodu i północo-wschodu. Gdy mowa o całym obszarze tego państwa, grypa słabnąć zaczęła dopiero w początkach lutego. Liczba zasłabnięć, która wynosiła w najgorszym okresie 250 tysięcy tygodniowo spadła tam szybko do 25 tysięcy na tydzień.

W Europie powstało jednocześnie kilka ognisk tej choroby; a więc w początkach stycznia w Berlinie, Glasgow i na południu państw skandynawskich. **Naogół przebieg grypy był w Europie** spokojny: dotkliwie dała się ona we znaki jedynie w okolicach morza Islandzkiego, w kanale Północnym i w Szkocji. Pod koniec stycznia z Norwegji i Kopenhagi sygnalizować zaczęto mnóstwo zapadnięć na grypę (tak np. w Kopenhadze **10 tysięcy wypadków na tydzień).** W Niemczech grypa srożyła się głównie w części środkowej państwa, a Rosji nie dotknęła tym razem niemal wcale. W Hiszpanji grypa zaczęła się w styczniu od Madrytu.

Wogóle zjawiła się grypa w tym czasie we wszystkich niemal krajach Europy. Leczenie grypy, trzeba przyznać, jest bardzo trudne; nie wszędzie zresztą istnieje przymus meldowania jej wypadków; tak np. przymusu tego niema we Francji, a w St. Zjednoczonych istnieje on tylko w bardzo niewielu stanach. Najgorzej zaś z punktu widzenia rozszerzania się choroby jest to, że nie można chorym na grypę zakazać podróżowania.

Czy grypa obejmuje kraje jeden po drugim? Tak, lecz nie wszędzie jednakowo łatwo da się ustalić, przyczyny wybuchu epidemji.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 22-go LUTEGO 1929 ROKU.

11.56—12.10 — Sygnał czasu. 12.10—13.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.50—16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Wznowienie państwa kościelnego. 17.50—18.50 — Koncert popołudniowy 20.00—20.15 — Pogadanka muzyczna 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ

W niedzielę dn. 24 b. m. o godzinie 16 w sali Filharmonji (Narutowicza 20) odbędzie się popis uczenic i uczniów konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe, skrzypcowe, śpiewu solowego i zespołowe: kameralna orkiestra i chóralna, oraz teorji: kontrapunktu III, której uczenice odegrają własne kompozycje. W programie utwory: Haydna, Haendla, Mozarta, Albeniza, Szymanowskiego, Wieniawskiego i innych. Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3 wcześniej do nabycia w kancelarji konserwatorjum Traugutta 9 tel. (30-86) w dniu popisu przy kasie Filharmonii.

KONFERENCJA W KOLE ŁÓDZKIEM ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH.

W nadchodzącą niedzielę dnia 24.II b. r. o godzinie 5 popol. odbędzie się w lokalu Bibljoteki Publicznej, ul. Andrzeja 14, zwykłe zebranie towarzyskie członków koła i wprowadzonych gości z herbatką i pogadanką n. t. „Metody kierowania czytelnictwem"; referenci pp.: Świderski i Bulwa.

ZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

W sobotę, dnia 23 b. m. w Galerji sztuki o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się odczyt p. Samotychowej „Znaczenie sztuki w życiu dzisiejszem".

Bilety wcześniej do nabycia w Galerji sztuki w cenie 1 zł. i 50 gr. dla młodzieży.

BURZA W RADZIE MIEJSKIEJ.

Ostry djalog słowny pomiędzy wiceprezydentem Wielińskim a radną Piechotkówną.—Dalszy ciąg dyskusji generalnej nad budżetem.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej w dalszym ciągu poświecone było całkowicie obradom budżetowym.

Zainteresowanie wśród radnych zwiększyło się znacznie — obrady toczyły się żywo i interesująco.

Opozycja wytoczyła swe najcięższe działa. Niemal do każdej pozycji zgłaszane były przez nią poprawki, które, większość odrzucała. Utrudniało to jednak, bądź co badź, prowadzenie obrad i opróżniało drugie czytanie budżetu.

Onegdaj wypowiedzieli swój ogólny pogląd na budżet niemal wszyscy przedstawiciele poszczególnych stronnictw. Wczoraj zakończyły debatę generalną przemówienia dr. Szyfmana i głównego referenta budżetowego r. K. Hartmana.

Dr. Szyfman broni polityki magistratu.

Dr. Szyfman podkreślił w swem przemówieniu **systematyczną akcje magistratu, zmierzającą do oparcia finansów miejskich na podatkach bezpośrednich i unikania obciążania szerokich warstw ludności.**

Omawiając przebieg debaty generalnej dr. Szyfman wskazał, iż

deklamacje opozycji, bardzo blade jej przemówienia, są najlepszym dowodem, iż magistrat obecny prowadzi politykę, idącą po linji najżywotniejszych interesów szerokich warstw ludności pracowniczej.

Mówiąc dalej o walce z głodem mieszkaniowym podjętej przez obecny magistrat, dr. Szyfman wskazał na doniosłość tego zagadnienia i podkreślił że **t. zw. inicjatywa prywatna nie jest w stanie zwalczyć głodu mieszkaniowego.**

Konkludując powyższe dr. Szyfman stwierdza, że polityka miejska zaspokaja całkowicie potrzeby robotniczej Łodzi.

Budżet jest realny.

Następnie zabrał głos generalny referent budżetu r. Hartman, który w rzeczowy sposób odparował zarzuty poszczególnych mówców, przedewszystkiem zaś zarzuty r. Wojewódzkiego. **Stwierdził on, że budżet jest realny i odpowiada potrzebom miasta.**

wbrew twierdzeniu r. Wojewódzkiego.

A nawiązując do jego słów o tem, że klasa robotnicza ma ocenić obecną gospodarkę — stwierdza, że już ja oceniła, czego dowodem rezultaty przy wyborach, kiedy to poprzedni gospodarze miasta zostali zupełnie zdyskredytowani.

Dezyderaty żydów i niemców.

Po jego przemówieniu przystąpiono do głosowania nad wnioskami „Bundu" i „Poale-Sjonu".

Wnioski te zawierały dezyderaty pod adresem magistratu, o użycie wpływów w kierunku przyjmowania przez przedsiębiorstwa koncesjonowane pracowników żydowskich, dezyderat o wprowadzenie języka wykładowego macierzystego w szkołach uczęszczanych przez dzieci niemieckie i żydowskie oraz wniosek o udogodnienie ludności niemieckiej i żydowskiej porozumienia się w urzędach miejskich, przez specjalnych urzędników, w języku macierzystym. Wnioski i dezyderaty zostały przyjęte.

Poprawki do działu prezydjalnego odrzucono i budżet został uchwalony w brzmieniu komisji. Podobnie uchwalono bez zmian budżety oddziału wojskowo-policyjnego i zasiłkowego.

Ławnik Kuk odpiera zarzuty r. Kulamowicza

Podczas rozpatrywania budżetu wydziału podatkowego rozgorzała namiętna dyskusja pomiedzy obecnym ławnikiem Kukiem, a b. ławnikiem Kulamowiczem. Komentowano i wyjaśniano sobie wzajemnie odpowiednie zarządzenia władz centralnych, odnośnie sposobu traktowania i ściągania poszczególnych podatków. Okazało się, że obaj ławnicy mają racje... tylko od czasu piastowania mandatu przez ławnika Kulamowicza upłynęło wiele czasu i w tym okresie zmieniło się też dużo zarządzeń podatkowych, o czem p. Kulamowicz nie wiedział.

Z kolei zabiera głos wiceprez. Wieliński, który stwierdza, że poprzedni magistrat obawiał się kamieniczników i dla tego nie uchwalił odpowiedniego podatku od nieruchomości.

R. Piechotkówna jest niezadowolona.

R. Wojewódzki: Niech pan nas nie uczy...

Wiceprez. Wieliński: Właśnie, że należy was uczyć.

R. Piechotkówna: My profesorów mamy...

Wiceprez. Wieliński: Zwracam uwagę radnej Piechotkówny, że jako kobieta powinna wyrażać się przyzwoiciej.

Powstaje nieopisany hałas, w trakcie którego r. Piechotkówna głośno wyraża swe niezadowolenie.

Wreszcie frakcja Ch. D. na znak protestu opuszcza salę obrad, poczem następuje spokój i p. wiceprez. Wieliński kontynuuje w spokoju swe przemówienie, wysuwając szereg zarzutów pod adresem poprzedniego magistratu.

Podczas głosowania budżet wydziału podatkowego przyjęto w brzmieniu komisji, poczem obrady odroczono do wtorku przyszłego tygodnia.

Sum.

Rozmaitości ze świata.

—:—

Pływba—wielka manifestacja narodowa Polski.

Zagadnienia związane z rozwojem gospodarczym Polski wysuwają coraz silniej na czoło sprawę wyzyskania dostępu Polski do morza. Przekonanie to utrwala się coraz silniej w społeczeństwie a wyrazem tych dążeń ma być organizowana przez Zarząd główny Ligi morskiej i rzecznej wielka manifestacja wodna całego społeczeństwa t. zw. „Pływba". Pływba ta polegałaby na tem, eż ze wszystkich dopływów Wisły wyruszą wycieczki łodziami ku morzu. Wycieczki te będą gromadziły się w coraz większym gronie: zabierać po drodze będą inne i wspólnie staną w Świeciu, aby stąd odbyć konkursowy wyścig do Tczewa. Imponująca ta manifestacja oparta będzie na skoordynowanej akcji całego społeczeństwa, doceniającego znaczenie utrwalenia się potęgi polskiej na morzu.

Wzdłuż biegu flotyll urzadzone będą stacje prowiantowo - noclegowe i zbiórkowe po drodze będą zabierały ekspedycje innych oddziałów rosnąc stale i grupując sie do wspólnego startu nad morze. Przewidziane są między innemi piękne nagrody za najlepiej skonstruowaną łódź, za najlepsze czasy, za najlepsza formę załogi statku, notowaną na stacjach, za najbardziej wzorowe prowadzenie dziennika i t. d.

LECZENIE CHORÓB ELEKTYCZNOŚCIĄ.

Leczenie chorób elektrycznością rozpowszechnia się coraz bardziej. Na odbytym niedawno w Londynie kongresie medycznym lekarz niemiecki, dr. Frank Nagelschmidt, wygłosił interesujący referat, w którym przedstawił swą nową metodę zabijania zarazków chorobowych zapomocą elektryczności. Ponieważ wysoka temperatura chorych jest samoobroną organizmu ludzkiego przeciw bakterjom, dr. Nagelschmidt zaczął zastrzykiwać chorym pewne bakterje, które powodując podniesienie temperatury, zabijały tem samem inne bakterje. Na podstawie tych doświadczeń dr. Nagelschmidt doszedł do przekonania, że wytwarzające wysoką temperaturę bakterje można zastąpić cieplotą elektryczną. Zastosowanie tej metody dało niezwykle wyniki: chory, obłożony odpowiedniemi elektrodami i przykryty ciepło, po zastrzyknięciu mu do żył roztworu soli zapobiegającego poceniu się, po upływie paru godzin zaczyna powracać do zdrowia.

Premjer Bartel i min. Switalski

na uroczystości otwarcia wystawy sztuki niemieckiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj około godziny 5 po południu w salonie „Resursy obywatelskiej" odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce wystawy współczesnej sztuki niemieckiej. *Na otwarcie przybyli p. premjer Bartel, ministrowie: spraw zagranicznych Zaleski, oświaty dr. Świtalski, handlu i przemysłu Kwiatkowski, reform rolnych inż. Staniewicz i szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz oświaty.*

Korpus dyplomatyczny obecny był w komplecie.

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wygłosił w języku niemieckim a następnie francuskim przemówienie, w którem zapoznał ich z celem wystawy, która jest pierwszym krokiem do wymiany dóbr duchowych i kulturalnych pomiędzy Polską a Niemcami.

Otwarcia wystawy dokonał p. minister oświaty Świtalski, podkreślając znaczenie, jakie tkwi we wzajemnem poznaniu się sąsiadujących ze sobą narodów.

Minister podkreślił, że w dniu 15 maja nastąpi w Berlinie otwarcie analogicznej wystawy sztuki polskiej. Sama wystawa przedstawia się niezwykle okazale. Zgromadzono około 700 eksponatów przedstawiających sztukę malarską, graficzną i rzeźbiarską. Wśród wystawiających znajdujemy wszystkie przodujące w sztuce niemieckiej nazwiska. Po otwarciu wystawy odbył się raut urozmaicony produkcjami muzycznemi.

Koleje działają sprawniej.

W dyrekcji lwowskiej ruch normalny będzie podjęty.

W dyrekcji lwowskiej sytuacja coraz lepsza, o czem świadczy choćby małe opóźnienie pociągu kurjerskiego, który przyszedł dziś rano ze Lwowa do Warszawy tylko z 70 minutowem. Jest to w ostatnich kilku dniach najmniejsze zanotowane opóźnienie.

Z dyrekcji krakowskiej pociągi przychodzą z dokładnością rozkładu jazdy. Pociąg paryski opóźnił się o 90 minut.

Na terenie dyrekcji poznańskiej trwają dalsze prace nad oczyszczeniem ze śniegu.

Wojsko i brygady robotników pracują nad dalszemi połączeniami kolejowemi w dyrekcjach stanisławowskiej i lwowskiej, gdzie jeszcze na niektórych bocznych linjach ruch jest zamknięty.

Częściowo jeszcze unieruchomiony ruch kolejowy w dyrekcji radomskiej na linji Chełm — Łuniniec oraz Zamość — Włodzimierz Wołyński.

Kartki chlebowe w Moskwie.

Istniejące w miastach kartki na chleb zostają z dniem 15 marca wprowadzone również i w Moskwie, która zawdzięczając swemu stołecznemu charakterowi dotąd ich unikała. Konieczność wprowadzenia ich motywowana jest niepomyślną sytuacją aprowizacyjną kraju. Kartki wydawane będą ludności pracującej, elementy niepracujące będą mogły otrzymywać chleb z wolnej ręki.

Transport węgla samolotem.

Pewien lękliwy obywatel Wrocławia czytając zapowiedź o zbliżającej się nowej fali mrozów, zakupił telegraficznie w kopalni węgla w Gliwicach 3 centnary węgla, który kazał sobie przesłać pocztą lotniczą.

Między wydaniem polecenia, a otrzymaniem transportu, upłynęło zaledwie kilka godzin.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 15 b. m w Berlinie i tamże pochowany został mój najukochańszy mąż, drogi syn, nasz troskliwy ojciec, brat i szwagier

B. P.

FELIX NELKEN

przeżywszy lat 58.

O bolesnym tym ciosie zawiadamia pozostała w głębokim smutku

BERLIN W. 15 Meinekestrasse 21. **RODZINA.**

Dnia 21 lutego 1929 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł wielce szanowany i ceniony **Członek naszego Zarządu**

B. P.

SAMUEL HERSZLIK

Zmarły duszą i sercem oddany był pracy dla ulżenia biednej, cierpiącej ludności i swoją niezmordowaną i owocną pracą przyczynił się do rozwoju naszego Towarzystwa.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Andrzeja Nr. 7, odbędzie się dziś w piątek dnia 22 lutego r. b. o godz. 12-ej w południe.

Na smutny ten obrzęd zapraszamy wszystkich członków naszych instytucyj.

Zarząd Tow. Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM" i Komitet „UZDROWISKA".

Dnia 21 lutego 1929 r. rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż i ojciec

B. P.

SAMUEL HERSZLIK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Andrzeja № 7 na cmentarz żydowski nastąpi **dziś** w piątek dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł., o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Ul. Cegielniana

będzie lepiej oświetlona.

Wyłoniona przez magistrat m. Łodzi komisja przeprowadziła kontrolę oświetlenia ulicznego. Stwierdzono, że ulica Cegielniana jest niedostatecznie oświetlona i lampy elektryczne ciemno się palą. Magistrat wysłał specjalne pismo do elektrowni, której w myśl istniejącej umowy polecił przeprowadzić reperację instalacji i dostarczania na ul. Cegielnianej lepszego oświetlenia. (p

Wybory w Kasie chorych

Specjalna komisja wyborcza.

Jak już donosiliśmy, wybory do rady Kasy chorych wyznaczone zostały przez okręgowy urząd ubezpieczeń na dzień 15 września.

Zarząd kasy chorych powołał do życia specjalną komisję, która zajmie się przeprowadzeniem wyborów. Do komisji tej weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw, a kieruje nią przewodniczący zarządu p. Kałużyński.

Już obecnie ubezpieczeni winni sprawdzić czy ostatnie zmiany miejsca ich zamieszkania zostały zameldowane w kasie chorych, by uniknąć następnie pominięcia ich w listach wyborców, które sporządzone zostaną na podstawie stanu w dniu 24 czerwca. (b)

Nazwy nowych ulic

nadawane będą systemem historycznym i topograficznym.

Onegdaj odbyło się w magistracie m. Łodzi posiedzenie komisji do spraw przemianowania ulic. W obszernej dyskusji nad sprawą przemianowania niektórych ulic wskazano na chaos, jaki panuje w dziedzinie nazw oraz na fakt istnienia całego szeregu ulic o jednakowych nazwach. Również zwrócono uwagę na znaczną ilość ulic, które są wogóle bez nazw.

W celu niknięcia na przyszłość tej bezplanowości w dziedzinie przemianowywania ulic, komisja postanowiła, by na najbliższem posiedzeniu przedłożone zostały jej materjały, dotyczące nazw ulic m. Łodzi, oraz plany istniejących i projektowanych ulic. W przyszłości powołana komisja kierować się będzie przy nadawaniu nowych nazw ulicom względami historycznemi i topograficznemi.

Zatarg w przemyśle jedwabniczo-wstążkowym.

Robotnicy opierają się zmniejszeniu stawek.

Od kilku dni pomiędzy zarządami fabryk przemysłu jedwabniczo - wstążkowego a robotnikami tychże fabryk toczy się cicha, lecz zażarta walka na tle stawek dziennych.

Robotnicy firmy G. Szapował już od tygodnia nie pracują, nie mogąc pogodzić się ze zmniejszeniem ich zarobków, natomiast w firmie „Setalana" przy ul. Pomorskiej 65, porzucono pracę wczoraj o godzinie 10 rano.

W dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu odbyło się w związku przemysłu wstążkowego przy ul. Podleśnej 26 ogólne zebranie robotników tej branży. Między innemi postanowiono zwrócić się z kategorycznem żądaniem do wymienionych powyżej dwuch firm nie zmniejszania stawek dotychczas płaconych. (w)

POBITA NA ŚMIERĆ.

Przy ul. Granicznej 44 nagle zmarła Eugenja Loss. Ponieważ lekarz stwierdził na jej ciele znaki pobicia, zachodzi podejrzenie, że sprawcą śmierci jest jej mąż Edmund, który został aresztowany i osadzony w więzieniu. (b)

Pracę dla bezrobotnych

obiecał wkrótce p. wojewoda.

Wczoraj została przyjęta przez p. wojewodę Jaszczołta delegacja robotników sezonowych, w skład której wchodzili poseł Kowalski, sekretarz okręgowych związków zawodowych p. Jordan, oraz delegaci robotników.

Interwencja u p. wojewody odniosła pewien skutek, bowiem p. wojewoda przyrzekł w jak najkrótszym czasie wyjednać odpowiednie kredyty u rządu, oraz przyrzekł delegacji, że bezrobotni w najbliższym czasie zatrudnieni będą z powrotem przy robotach sezonowych oraz przy robotach drogowych. (p)

Koksu mamy dość.

W związku z trwającym przez kilka dni brakiem węgla wzrosło w bardzo znacznym stopniu zapotrzebowanie na koks.

W dniu wczorajszym obiegały miasto pogłoski, jakoby w większych firmach a nawet w samej gazowni zabrakło koksu.

Jak się zdołaliśmy poinformować, koksu znajduje się w Łodzi dostateczna ilość i z tego powodu pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. (w).

Wymordowanie obozu cygańskiego.

Straszliwe przekleństwo wodza cyganów

Przed sądem w Trenczynie rozgrywa się ostatni akt krwawej tragedji **masowego wyrznięcia przez chłopów obozu cygańskiego w Pobiedynie.** Sala sądowa i korytarze robią wrażenie jakiegoś jarmarku lub kulis teatru.

Mnóstwo rosłych postaci wieśniaków i rasowych wieśniaczek z pod Trenczyna w ich barwnych ludowych kostjumach. Kilkudziesięciu cyganów-świadków wystąpiło przed sądem również w swych odświętnych strojach... Osobliwy, straszny jarmark, gdzie idzie handel o życie ludzkie, a na świadectwo wzywana jest krew niewinnie pomordowanych. Spojrzenia, słowa, ruchy obydwu stron dyszą nieubłagną nienawiścią i żądzą zemsty; zdaje się, że lada chwila rzucą się na siebie, że się powtórzą krwawe sceny nocy pobiedńskiej.

Cyganie, słuchani jako świadkowie, zeznaja zgodnie i stanowczo wskazując na sprawców rzezi. Ci przyjmują straszne oskarżenia z wymuszonym zimnym spokojem i twierdzą, że w zbrodni udziału nie brali, noc całą spędzili w karczmie na tańcach i pijatyce i nic nie słyszeli, pomimo, że budzik kolejowy, którego posterunek służbowy oddalony był o 3 klm. od Pobiedyny — słyszał wyraźnie jęki i wołania o pomoc. Świadkowie odwodowi, a więc współmieszkańcy Pobiedyny bronią zeznaniami oskarżonych, tak, iż robi to wrażenie z góry postanowionej zmowy.

Dowiedzieliśmy przy tej sposobności o charakterystycznym zwyczaju i gusłach cygańskich na pogrzebie pomordowanych ofiar.

Orszak pogrzebowy tworzyli wszyscy cyganie z obozu w odświętnych strojach. Za trumnami, pokrytemi czerwoną płachtą szły płaczki z rozpuszczonemi włosami, płakały głośno i zawodziły żałobne cygańskie pienia. Po spuszczeniu trumny do grobu, stanął nad świeżą mogiłą najstarszy cygan i w uroczysty sposób **przeklął całą wieś i mieszkańców zbrodniczej Pobiedyny.** Wzywał on na pomoc **ogień, który niech spali, wiatr, który ogień roznieci, wodę, która ich zaleje, zarazę, która ich wydusi, wilki, które ich zjedzą** itp.

O sile zabobonu świadczy chociażby fakt, że wieśniacy z Pobiedyny zażądali na serjo od sądu, **by zmusił cyganów do odwołania tej strasznej klątwy.**

Lekarze - rzeczoznawcy wygłosili swą opinję o zranieniach, przyczynach śmierci u pomordowanych i narzędziach mordu. Jeden z lekarzy zakończył swój straszny wykład słowami: **„Sądziłem, że żyję w środkowej Europie, po tem wszystkiem, co widziałem w związku ze zbrodniami w Pobiedynie — zmieniłem zdanie".**

Chłopi pałają taką nienawiścią do cyganów, że kłamią świadomie na korzyść oskarżonych, zaręczając, że zeznania swe mogą zaprzysiądz.

Jeden tylko świadek, krawiec wiejski, oświadczył, że za żadną cenę przysięgać nie będzie, a gdy trwał w swym uporze, został przez sąd ukarany grzywną 300 kor. Te złożył natychmiast i znowu uroczyście zapewnił, że go nikt i nic nie zmusi do złożenia przysięgi. Wobec tego przewodniczący kazał go odprowadzić do aresztu z tem, że będzie tam tak długo siedział, aż zdecyduje się przysięgać. Pod koniec rozprawy wprowadzony ponownie na salę, oświadczył nieśmiało, że się rozmyślił i przed przysięgą chce sprostować nieco poczynione zeznania. Sprostowanie to nie wypadło na korzyść oskarżanych.

Zakład o... ślepą kiszkę

Niezwykła sprawa sądowa w Ameryce

W Ameryce — tym razem południowej — opodal miejscowości Rio Grande, jechał autem bankier Charles Celain. Po drodze motor „zaniemówił", więc też szofer w pocie czoła począł szukać przyczyny tego. Wszystko jednak na darmo — nawet pomoc samego bankiera nie na wiele się przydała. W międzyczasie nadjechał doktór Graban i zoczywszy znajomego bankiera pochylonego nad motorem swej limuzyny, wysiadł i począł udzielać swych rad.

Każdy jednak z trzech rajcujących nad motorem, w czem innem doszukiwał się przyczyny zepsucia. Szofer jedyny w tem gronie fachowiec, cierpliwie znosił naiwne uwagi bankiera — właścicielowi i chlebodawcy, wiele się wybacza — lecz kategoryczne twierdzenie lekarza, zirytowało go do żywego. Zaproponował zatem zakład, iż on ma słuszność.

Doktór zgodził się na zakład, bankier przyłączył się doń również trzymając stronę szofera i proponując stawkę o wysokości 500 dolarów. Doktór jednak uważał, że jemu jako człowiekowi nauki nie wypada zakładać się o pieniądze. Niechaj zatem, ten który przegra, każe sobie wyciąć ślepą kiszkę i w złotym medaljonie wręczy wygrywającemu.

Podano sobie ręce na zgodę i przystąpiono tem energiczniej do poszukiwania przyczyny zepsucia motoru.

Doktór przegrał z kretesem, szofer, a z nim razem bankier — triumfował.

Nie minął tydzień, gdy bankier otrzymał złoty medaljon zawierający pięknie spreparowana ślepą kiszkę doktora. Szofer jednak czuł się pokrzywdzonym. Przecież stawał wspólnie z bankierem przeciw doktorowi i słusznie należy mu się również złoty medaljon ze ślepą kiszką. Próżno doktór tłumaczył, iż tylko jedną ślepą kiszkę posiadał i w zamian ofiarowywał złoty medaljon ze 100 dolarowym banknotem wewnątrz. Szofer był nieubłagany, zakładał się o ślepą kiszkę, i musi ją od doktora otrzymać.

Oczywiście, dotktór nie mógł żadną miarą uczynić zadość życzeniu szofera. Wtedy sprawa oparła się o sąd. Szofer skarży o odszkodowanie w wysokości 10.000 dolarów.

Proces budzi niezwykłe zainteresowanie. Tamtejsi prawnicy przekonani są, iż sąd odszkodowanie przyzna, choć zapewne ograniczy jego wysokość. Według prawa i zwyczaju amerykańskiego bowiem warunki zakładu winny być jak najściślej dotrzymane.

Szczęśliwe karpie

Z powodu obecnych mrozów ucierpieli bardzo nietylko ludzie lecz i ryby które pozamarzały wskutek tego, że w wielu miejscach woda w stawach, jeziorach i rzekach zamarzła do dna. Stosunkowo najmniej ucierpią z tego powodu karpie, które podczas snu zimowego z łatwością znoszą temperaturę 20 stopni niżej zera. Zamarznięte w bryle lodu karpie, zachowują życie nawet w tedy, gdy serce daje zaledwie 1—2 uderzenia na minutę, a gdy z nastaniem ciepła lody topnieją, karpie także całkowicie wracają do siebie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ B. P. JAKUBA HERTZA.

Nabożeństwo żałobne za duszę b. p Jakuba Hertza odbędzie się dziś, w piątek, d. 22 lutego o godz. 12 i pół w poł. w synagodze „Bykur Cholim" przy Placu Wolności 10.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 22 lutego 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI Łódź 22 lutego 1929

Deflacja rezerw skarbowych.

Polityka skarbowa rezerw kasowych w ciągu ubiegłego roku spotykała się z silnemi zarzutami ze strony czynników gospodarczych. Oceniano ujemnie sprzeczność zachodzącą między naprężeniem finansowem w gospodarstwie prywatnem a jednoczesnem tworzeniem poważnych rezerw przez ministraskarbu.

W taku tej polemiki twierdziliśmy, że skarbowe rezerwy, kasowe byle nie przesadnie prywatne, nie tylko wskutek dodatniego refleksu, jaki zawsze na całość gospodarstwa wywiera pomyślny stan finansów skarbu, ale także dzięki wpływowi jaki rezerwy wywierają na rynek pieniężny i kredytowy.

Rzecz prosta wygląda w ten sposób, że Bank Polski — który z mocy postanowień planu stabilizacyjnego gromadzi u siebie wolne zasoby pieniężne państwa — w miarę wzrastania rachunków tego zapasu może być bardziej „large" w emisji na cele gospodarstwa prywatnego bez uszczerbku dla stopnia pokrycia swych zobowiązań.

W bilansie Banku Polskiego oczywiście rachunki kas państwowych i rachunek państwowego funduszu kredytowego (funduszu t. zw. „F") wykazywane są jako natychmiast płatne zobowiązania. W rzeczywistości tylko fundusz „F" okazuje się natychmiast płatny, ponieważ rząd zobowiązał się wydatkować go w szybkim czasie na rolnictwo i przedsiębiorstwa rządowe. Fundusz ten przy porównaniu ultima 27-go i 28-go roku zmalał ze 123 na 18 miljonów złotych. Natomiast rachunki żyrowe kas państwowych w ciągu roku podniosły się z 237 na 268 miljonów złotych. Nadmienić należy, że są to stany minimalne, ponieważ dla zrozumiałych powodów, rachunki żyrowe skarbu na ultimo roczne gwałtownie maleją. Natomiast np. na 1-go lutego b. r. wynosiły one 348 miljonów złotych.

Chodzi jak widzimy o wielkie sumy. Pożądanem jest porównać z niemi cyfrą świadczącą o nasileniu akcji kredytowej Banku — ze stanem portfelu wekslowego, który wynosił w tej samej dacie ogółem 638 miljonów złotych.

Inaczej jeszcze mówiąc: jeżeli formalnie na 1-go lutego stopień pokrycia natychmiast płatnych zobowiązań wynosił 64,7 procent, to w rzeczywistości cyfra ta jest znacznie wyższa.

W ostatniem sprawozdaniu Banku Polskiego (str. 12) czytamy — zgodnie z naszem dawniej użytem określeniem — że *polityka rezerw kasowych okazała się czynnikiem lekkiej deflacji*, którą paraliżowała działalność kredytowa Banku Polskiego. Działalność kredytowa Banku mogła bez uszczerbku dla stanu pokrycia Banku i dla poziomu cen w kraju wyrównać lukę, jaka się wytwarzała w obiegu.

Jak widać narzekania na wielkie rezerwy skarbowe zupełnie okazują się zasadne. — Jeżeli co może niepokoić — raczej tendencja malenia rezerw. Podczas gdy w okresie kwiecień — grudzień 1927 (pierwsze 3 kwartały budż.) przewyżka dochodów budżetowych nad wydatkami wynosiła 214,2 milj. złotych, w tym samym okresie roku budżetowego bieżącego wynosi ledwie 135 milj. złotych.

Dotkliwym dla gospodarstwa prywatnego jest nie wysoki stan rezerw skarbowych, ale wysoki stan budżetu. Jedno trzeba odróżniać od drugiego. Ulga powinna przyjść nie wskutek zmniejszania części dochodów budżetowych przeznaczanych na rezerwę, ale tej części, którą się przeznacza na wydatki.

Z.

Zniżki kolejowe

dla zwiedzających wystawę w Poznaniu.

Wystawcy i pracownicy wystawiających firm za okazaniem legitymacji dyrekcji P. W. K. korzystają za przejazd tam i z powrotem ze zniżki kolejowej 50 proc. od normalnych cen.

Pojedyńczy podróżny korzysta ze zniżki 33 proc. normalnej ceny biletu w wagonach I, II i III klasy w pociągach osobowych lub pośpiesznych za przejazd z kraju i z powrotem do stacji wyjazdu.

Przyjezdni z zagranicy korzystają z tejże zniżki od punktu granicznego i zpowrotem do miejsca granicznego. Zbiorowe grupy z 25 a nawet mniejszej ilości osób płacą w wagonach wszystkich klas normalne ceny ze zniżką 50 proc. Dla grup młodzieży szkolnej (conajmniej 10 osób) min. komunikacji przyznało od normalnych cen w wagonach II i III klasy 66 proc. ustępstwa, wraz z towarzyszącym personelem nadzorczym, przyczem wychowańcy szkół powszechnych lub ochronek mogą zabierać niezamożnego ucznia bezpłatnie.

Za przewóz towarów okazowych, zwierząt i innych eksponatów taryfa przyznaje 50 proc. zniżki.

Bezpośrednia komunikacja okrętowa Polska—Anglja.

Z inicjatywy rządu powstało polsko-brytyjskie towarzystwo okrętowe, które przejęło cztery wielkie statki do przewozu pasażerów i produktów żywnościowych. W ten sposób w najbliższym czasie nastąpi otwarcie ruchu na linji Gdynia — Le Havre — Londyn.

Polska linja do Palestyny.

W związku z poważnem znaczeniem jakie dla eksportu polskiego posiadają rynki Bliskiego Wschodu t. j. Turcji, Persji, Afganistanu i Egiptu podjęte zostały pertraktacje w sprawie zaprowadzenia stałej bezpośredniej linji okrętowej Gdynia — Jaffa. Pomyślny wynik tych rokowań przyczyni się niewątpliwie do wydatnego zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a krajami Bliskiego Wschodu oraz do wzmożenia na te rynki polskiego eksportu.

Bawełna w Z. S. S. R.

Od początku tegorocznej kampanji do dnia 20 stycznia r. b. zakupiły wszystkie składnice państwowe w ZSSR ogółem 725,000 ton bawełny. W porównaniu z zakupami, poczynionemi w tym samym czasie roku poprzedniego, zakupy tegoroczne wzrosły o 77,000 ton.

Wyjaśnienia prawne.

I.

Czy lokator ponosi koszt naprawy urządzeń centralnego ogrzewania w nieruchomości?

Kwestja ta posiada znaczenie doniosłe, szczególnie w okresie mrozów. Lokator, jak wiadomo, obowiązany jest własnym kosztem wykonywać naprawy drobne w swojem mieszkaniu. Do napraw takich kodeks cywilny zalicza naprawę palenisk, blach kominkowych i t. p. Centrala urządzeń ogrzewania centralnego znajduje się zwykle w piwnicy, a w każdym razie jest ona poza obrębem mieszkania lokatora i z tego względu, jak wyjaśnił ostatnio sąd najwyższy, lokator nie mogąc ponosić kosztów naprawy urządzeń, do których nie ma dostępu, wolny jest od wszelkich obowiązków cywilnych.

II.

Czy pracodawca może zwolnić pracownika umysłowego w razie nieprzybycia do pracy wskutek choroby, wywołanej przez mrozy?

W wypadku, gdy pracownik umysłowy n. p. dziennikarz artysta, lekarz zachoruje — ma on obowiązek zawiadomienia niezwłocznie pracodawcy o fakcie zachorowania. Dopełnienie tego obowiązku zabezpiecza pracownika umysłowego przed wypowiedzeniem mu umowy o pracę w czasie trwania choroby.

Bankructwo Sternberga.

Prokurator zarządził aresztowanie.

W związku z bankructwem krakowskiej firmy Henryk Sternberg, interwenjowała u prokuratora przy sądzie okręgowym w Krakowie delegacja wydziału ochrony kredytu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73).

Na skutek tej interwencji urząd prokuratorski polecił opieczętowanie składu i aresztowanie dłużnika. Po wydaniu nakazu aresztowania dłużnik zbiegł co wywołało w krakowskich sferach kupieckich niemałą sensację.

Sternberg winien jest około 300.000 złotych.

Wymiar podatku obrotowego.

Nowe liberalne przepisy.—Jak komisja zmienia szacunek?—Pojęcie handlu hurtowego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że ministerstwo skarbu ukończyło opracowanie okólnika do izb skarbowych w sprawie wymiaru podatku obrotowego za rok 1928. Instrukcja będzie w najbliższych dniach wysłana. Naogół zawiera ona wskazówki dla władz lokalnych skarbowych dla komisji szacunkowych i jest dość liberalna. Okólnik zaznacza, że należy wierzyć płatnikom w zeznaniach. O ile komisja szacunkowa uzna, że podany w zeznaniu obrót nie jest rzeczywisty, i że płatnik ukrywa część faktycznego obrotu, komisja powinna zmienić wysokość podatku nie na podstawie domysłów, ale tylko przy posiadaniu dokładnych danych i informacji, które mogłyby być płatnikowi przedstawione na jego ewentualne żądanie, gdyby się odwołał od wymierzonej mu sumy. Pozatem ustawa dokładnie definjuje pojęcie handlu hurtowego w związku z obliczeniem podatku za rok 1928 od handlu hurtowego, nieprowadzącego ksiąg w wysokości 1 procent.

Sensacyjna licytacja majątku

za niezapłacenie długu.

Wileński korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyła się tutaj w sądzie sensacyjna licytacja dóbr ziemskich byłego ministra spraw zagranicznych, a obecnego posła na sejm Eustachego Sapiehy za niezapłacenie terminowego długu w państwowym Banku Rolnym. Dług ten wynosił 300 tys. zł. Majątek, liczący kilka tysięcy hektarów oszacowany został na 1.000.000 zł. Do licytacji stanęły dwie osoby, mianowicie pełnomocnik Banku Rolnego oraz matka ks. Sapieżyna, która ostatecznie nabyła majątek za cenę 5.900.000 zł.

W notesiku businessmana.

Łódź, 22 lutego

BANK POLSKI obniżył o 30 groszy t. zw. porto zaliczone przy redyskoncie weksli. Inicjatywa w tym kierunku podjęta została również przez banki prywatne.

WPŁYW WOJNY GOSPODARCZEJ polsko-niemieckiej na polski przemysł konfekcyjny wykazują następujące cyfry: w roku 1924 przywieziono do Polski odzieży i konfekcji za 117 milj. zł. (w tem z Niemiec za 55 milj. zł.), natomiast w roku 1927 — za 25 milj. zł. (w tem z Niemiec za 8 milj. zł.). — To samo dotyczy galanterji, której import spadł z 22 milj. zł. na 3 milj. zł. — Cyfry te oświetlają jakie znaczenie dla konfekcji i galanterji — a pośrednio dla włókiennictwa — posiadać będzie przyszły traktat handlowy.

O CELACH HANDLOWYCH organizuje rząd wycieczkę polską, która będzie miała za zadanie zbadanie polskich możliwości eksportowych na terenie Egiptu, Palestyny, Syrji, Turcji i Grecji. Ministerstwo przemysłu i handlu, podejmując inicjatywę, zwróciło się do poszczególnych instytucyj i firm o opinję. Opinja ta wypadła pozytywnie. Na zebraniu zainteresowanych utworzył się specjalny komitet, który zajmuje się techniczną stroną wycieczki. Największą korzyść z wycieczki widziałoby ministerstwo w tem, gdyby w niej wzięły udział te firmy i instytucje, które indywidualnie nie mogą badać rynków wymienionych krajów.

KORZYŚCI KOMERCJALIZACJI przedsiębiorstw państwowych podkreśla min. Kwiatkowski w jednej ze swych ostatnich publikacji. Jako przykład podaje najbardziej skomercjalizowany Chorzów. Rząd porzednio jako cel postawił sobie niedokładanie do tej fabryki. — Za r. 1927 osiągnięto zysk bilansowy 15 milj. zł., wyprowadzony bardzo ostrożnie wobec toczącego się z Niemcami sporu o wartość Chorzewa. — Ceny wyrobów są znacznie niższe, aniżeli w innych krajach. — Chorzów zapłacił za r. 1927 1,4 milj. podatków państwowych: 0.26 milj. zł. samorządom, nadto wpłacił na poczet zysku 4 milj. zł. do skarbu.

O KONJUNKTURZE DLA RYNKÓW PRZEMYSŁOWYCH pisze m. in.: instytut bad. konjunktur w lutowym numerze swego raportu:

„Zniżka cen produktów rolnictwa i hodowli może obniżyć koszty utrzymania mas ludności miejskiej, pozwalając tym masom na zwiększone zakupy np. wyrobów włókienniczych, co do pewnego stopnia mogłoby wyrównać ubytek, pochodzący z mniejszych zakupów wsi".

FABRYK NICI wedle danych „S. U. S." jest w Polsce pięć; zatrudniają ore 800 — 900 robotników; zdolność wytwórcza roczna sięga 835 tys. kg. nici: zużycie przędzy bawełnianej stanowi 601 tys. kg.

Firma „Ewig"—spółka akc.

Jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw w branży kolonjalnej, mianowicie: T-wo E. W. I. G., zostało w tych dniach przemianowane ze spółki z ogr. odp. na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym w wysokości pół miljona; oprócz tego fundusze spółki zostają obecnie zasilane finansowo i materjalnie przez znaną firmę angielską „The Coopson Produce et Chemical Company Ltd. London".

W znacznej mierze przyczyni się to do dalszego rozwoju firmy E.W.I.G., która i dotychczas już zajmowała pierwszorzędne miejsc w branży kolonjalno - herbacianej, dzięki swym wybitnie fachowym zdolnościom, bogatej inicjatywie, doskonałej organizacji i rozgałęzionym stosunkom na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej za pomocą licznych oddziałów i przedstawicielstw.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.

z dnia 21-go lutego 1929 r.

CZEKI: Londyn 43,28 i pół. N. York 8,90. Paryż 34,84 i pół 34,83. Praga 26,44 i pół. Szwajcarja 171,52. Wiedeń 125,30. Marka niemiecka 211,75.

AKCJE.

Polski 175 175,75 17.50. Kijewski 96. Siła i Światło 142, 143. Węgiel 90 89. Ostrowieckie A 107. Ostrowieckie Serja B 105. Zarobkowy 85, 84,50. Spiess 250 Firley 52, 52,50. Lilpop 35,75 Starachowice 33,75, 34,50. Borkowski 13.50.

PAPIERY I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 11,75, 112. Pożyczka stabilizacyjna 92. Dolarówka 105, 105,75. — 5 pr. kowersyjna 67. — 5 proc. konwersyjna kol. 59. — Dolarowa 85. Kolejowa 102,50 — 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94. — 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.50. — 5 proc. m. Warszawy zł. 53,25, 53,50. — 8 proc. m. Warszawy zł. 70 70,25, — 5 proc. m. Łodzi 49,50. — 8 proc. m. Łodzi 63. — 10 proc. m. Siedlec 71,50, 71.

W Anglji ciepło
a w Czechach 37 stopni mrozu.

Londyn. 21 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Po parodniowych mrozach zapanowała dziś w Londynie temperatura wiosenna. Słońce przygrzewało bardzo silnie. Powstała odwilż.

Praga. 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Po kilkudniowem ociepleniu nastąpił spadek temperatury, która dochodziła w niektórych częściach kraju do 37 st.

Ateny. 21 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna

Wyjątkowe zimna w całym kraju zablokowały i odcięły szereg miast. W Macedonji wielkie obszary nawiedzone zostały powodzią i stoją pod wodą. Zaopatrywanie ludności zagrożonych obszarów w żywność odbywa się za pomocą samolotów. Na półwyspie Peloponez mieszkańcom wsi grozi śmierć głodowa.

Szalona burza
wstrzymała ruch na morzu Czarnem.

Ryga. 21 lutego.

Z Charkowa donoszą, że na Morzu Czarnem szaleje gwałtowna burza. We wszystkich portach przerwano ładowanie statków. Komunikacja pomiędzy Odesą, Mikołajewem a Chersoniem została przerwana.

Na Kaukazie ruch kolejowy jest niemal zupełnie wstrzymany z powodu wielkich opadów śnieżnych.

Kartki na spirytus w Rosji.

Moskwa. 21 lutego

W sklepach spółdzielczych w Moskwie zabrakło spirytusu i nafty. Sowiet miejski uchwalił wprowadzenie kartek, na których podstawie spirytus i nafta sprzedawane będą wyłącznie osobom „proletarjackiego pochodzenia".

Cenna przesyłka zginęła
w drodze z Ameryki do Europy.

Paryż, 21 lutego.

Jeden z tutejszych sprzedawców dzieł sztuki i antyków przewiózł do Ameryki trzy wielkiej wartości dzieła (m. in. jedno-autorstwa Murillo) aby tam je sprzedać. Nie udało się to jednak, wobec czego zarządził on przesłanie cennego bagażu do Europy. Pakę ubezpieczono na 100 tys. dolarów. Obecnie w Hawrze okazało się, że przesyłka zginęła bez śladu. —

Podwyżka komornego
na budowę nowych domów.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj Rada min. przyjęła projekt ustawy „o popieraniu tanich mieszkań", polegający na tem, że komorne w domach starych będzie podwyższane w dalszym ciągu, ponad obecne 100 proc. komornego przedwojennego.

Podwyżka ta będzie uzależniona od wielkości lokali, mniejsza będzie dla mieszkań małych, większa dla dużych.

Ministerjum spraw wewnętrznych, które jest autorem tego projektu, proponowało podwyżkę od 30 do 100 proc. komornego.

Dałoby to w sumie 200 milj. zł. rocznie, z czego 75 proc. użyte byłoby na państwowy fundusz budowlany, a 25 proc. szłoby do kieszeni kamieniczników.

Przypomnieć należy, że min. skarbu wniosło w swoim czasie na Radę ministrów wniosek podwyższenia obecnie płaconego podatku od lokali o 50 proc., t. j. z 8 do 12 proc. komornego z tem, by na cele rozbudowy szło nie 2 proc podatku tego, lecz 6 proc.

Wniosek ten zatwierdzony przez Radę ministrów, zwiększyłby fundusz budowlany bez nadmiernego obciążenia ludności miast, — obecny projekt min. spraw wewnętrznych przewiduje tak znaczne obciążenie ludności miejskiej i to nietylko na rzecz rozbudowy, ale i na rzecz kamieniczników, że w razie realizacji spowodowałby konieczność znacznej podwyżki płac wszystkich kategoryi pracowników, — jest bowiem rzeczą oczywistą, że z obecnych głodowych zarobków pracownicy umysłowi i fizyczni nie byliby w stanie płacić podwyższonych czynszów mieszkaniowych.

Nie należy zapominać, że trzy czwarte ludności miejskiej zarabia poniżej minimum kosztów utrzymania.

Więc z czego płacić podwyższone tak znacznie komorne?

Francja nie chce udzielić wizy Trockiemu.

Berlin, 21 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Konstantynopola donoszą do prasy tutejszej, że potwierdza się wiadomość, o wysłaniu przez Trockiego depeszy do przedstawiciela trockistów Borysa Suwarina, w której Trocki prosi o pośrednictwo w sprawie uzyskania zezwolenia rządu francuskiego na przyjazd do Francji. Trocki sam wątpi, aby władze niemieckie zgodziły się na osiedlenie Trockiego w Niemczech. Konsulat generalny francuski w Konstantynopolu do tej pory nie otrzymał prośby Trockiego o wizę wjazdową.

KONSTANTYNOPOL, 21 lutego.

Przywódca opozycjonistów we Francji Suwarin zadepeszował w dniu dzisiejszym Trockiemu, iż rząd francuski a zwłaszcza ministerstwo spraw zagranicznych wypowiedziało się przeciwko wjazdowi Trockiego do Francji. Suwarin radzi wobec tego Trockiemu udać się do Norwegji, gdzie jak wiadomo Trocki już przebywał przed rewolucją.

Szmugiel amunicji z Niemiec do Norwegji
znajdzie swój epilog w sądzie.

Berlin, 21 lutego.
Agencja Telegraficzna „Express"

W połowie marca roku bieżącego rozpocznie się przed sądem w Kilonji proces który ma wyjaśnić sprawę tajemniczego ładunku 14 wagonów amunicji karabinowej, skonfiskowanych na początku roku ubiegłego w porcie kilońskim. Amunicja ta była już wówczas po części załadowaną na statek norweski. Zarówno w sejmie pruskim jako też w parlamencie niemieckim zgłoszono interpelacje, domagająca się wyjaśnienia kto wysyłał wagony i dokąd. W końcu prokuratorja Rzeszy zajęła się tą sprawą. Po ukończeniu tego procesu rozpatrywaną będzie sprawa ministerstwa Reichswehry przeciwko „Berliner Tageblatt'owi", który twierdził, że w aferze tej jest zamieszanych kilku wyższych oficerów Reichswehry.

20 robotników odciętych na krze
uratowano po ciężkiej walce.

Berlin, 21 lutego

Na zamarzniętym Renie rozgrywały się wczoraj po południu straszne sceny.

Koło Homburgu setki osób, wśród nich mnóstwo robotników z rowerami przechodziło przez lód dla skrócenia sobie drogi do domu. W pewnej chwili odezwały się okrzyki przerażenia: Lód pęka!

Z gwałtownym hukiem powierzchnia lodowa poczęła się rysować i niebawem cała rzeka ruszyła.

Wszyscy rzucili się do brzegu, 20 mężczyznom nie udało się uciec, pozostali oni odcięci na krze.

Akcja ratunkowa straży pożarnej trwała do późnej nocy i dopiero 2 kilometry od miejsca wypadku zdołano wszystkich przy pomocy lin i drabin wydobyć na brzeg.

Zamach na gen. Fenga
Syn generała i 2 adjutanci zabici.

PEKIN, 21 lutego.
Agencja Telegraficzna „Express".

W dniu dzisiejszym na pociąg generała Fenga dokonano zamach bombowy. 2 adjutantów i syn generała Fenga zostali zabici. Generał Feng wyszedł cało. Policja międzynarodowa czyni energiczne poszukiwania za zbrodniarzami, lecz jak dotychczas daremnie.

Amanullah zbroi się gwałtownie.

Londyn, 21 lutego
Agencja Telegraficzna „Express".

Wiadomości o sytuacji w Afganistanie brzmią nadal sprzecznie. Gdy przed paru dniami donoszono jakoby Amanullah miał zrezygnować z dalszej walki o tron, obecnie nadchodzą informacje, że położenie Amanullaha uległo znacznej poprawie. Miał on zorganizować wielkie lotnisko, oraz nabyć dużą ilość sprzętu lotniczego.

Potwierdzają się pogłoski o zupełnej porażce Ali Achmed Chana, który prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie stawiony przed sądem doraźnym w Kabulu.

Wysiłki Habibullaha celem zjednania sobie poparcia szeregu plemion, nie dały dotychczas zbyt widocznych rezultatów.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, mięsa oraz cegły (Dz. U.R.P. Nr. 87 poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Uchwałą magistratu m. Łodzi Nr. 199 z dnia 21-go lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1. wieprzowina	zł.	2,74	18. baleron gotowany	zł.	6,70
2. wieprzowina bez dokł.	„	3.40	19. baleron surowy	„	5,20
3. schab i baleron	„	3.40	20. boczek surowy wędzony	„	4.60
4. słonina	„	3,60	21. boczek gotowany	„	5.—
5. sadło	„	3,60	22. smalec	„	4,10
6. salceson	„	3.60	23. słonina paprykow.	„	4,90
7. kiełbasa krajana	„	3.60	24. siekane		do umowy
8. kiełbasa serdelowa	„	3,60	25. polędwica sur. wędz.	„	7,10
9. pasztetowa	„	4,60	26. kiełbasa surowa		do umowy
10. serdelki	„	4,80	27. rolada	„	4,60
11. podgarlana	„	2,60	28. kiełbasa sucha	„	5,60
12. czarna	„	2,60	29. salami	„	8,40
13. kaszanka	„	1.40	30. parówki	„	5,60
14. krakowska	„	4.60	31. kiełbasa sucha polska	„	6,50
15. szynka gotowana	„	6,70	32. „ „ mcsk	„	6,50
16. szynka surowa wędzona	„	3.90	33. „ „ myśl.	„	8.—
17. szynka bez kości	„	4,40	34. salami miękkie	„	5,60

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 10.000.— złot., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 22 lutego 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) BR. ZIEMIĘCKI

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, 22-80

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne. lampa kwarcowa. elektryzacja. Roentgen. szczepienia. analizy (moczu. kału. krwi. plwocin. wydzielin itd.) operacje. opatrunki. wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych. wenerycznych i niemocy płciowej

3 ZŁOTE.

Poszukiwany (a)

„Czystość"

Piotrkowska 44. telefon 67-45

przyjmuje cyklinowanie. drutowanie. froterowanie oraz sprzatanie biur pokoi Czyszczenie szyb. Odkurzanie elektroluxem

---

Samodzielny

BUCHALTER - KORESPONDENT

świetnie znający niemiecki dobry organizator b prokurent bankowy. obecnie szef biura w spółce akcyjnej. poszukuje odpowiedniego stanowiska Łaskawe oferty sub „Energiczny" do administracji „Republiki".

NASIONA

pierwszej jakości. rolne. traw. drzew. warzywne i kwiatów. oraz narzędzia i przyrzady ogrodniczo - pszczelnicze, polecają składy:

L. JASIŃSKIEGO. prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYCY. ul. Poznańska 30 telef. 125. w ŁODZI. ul. Św Andrzeja 10. telef. 68-56. — Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Placu

do wydzierżawienia

poszukuje się w bloku Nowo Targowa— Południowa— Zagajnikowa—Narutowicza.

Oferty sub. „Plac" do adm. „Republiki"



Potrzebny

buchalter

siła pierwszorzedna. Oferty sub „K. M." do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska 50.

Dziennie do 25 zł.

może zarobić pobocznie każdy. nawet kobieta łatwa praca (siedzac nawet przy biurku) w ciągu 2—3 godzin. Napiszcie niezwłocznie pod adresem: Wydawnictwo „Aufbau" Berlin Nr. 4.

Poszukuję

pokoju

z komfortowem urządzeniem. możliwie z niekrepującem wejściem. Oferty złożyć pod „Przemysłowiec" do adm. „Republiki". 22



MŁODSZY URZĘDNIK

do prac buchalteryjnych w większej instytucji finansowej poszukiwany Oferty sub „Młodszy urzędnik" do adm niniejszego pisma.

Przetarg

MAGISTRAT m. ŁODZI ogłasza przetarg na oddanie w dzierżawę na okres jednego roku lub dwóch lat części dóbr Wąwał, zwanej „Błękitne Źródła", położonej w gminie Unewel pow Opoczyńskiego a stanowiącej własność Gminy Miejskiej Łódź.

Dzierżawa obejmuje zabudowania gospodarcze, młyn wodny i grunta o obszarze 39 morgów 60 prętów.

Oferty wraz z proponowaną tenutą składać należy w terminie do dnia 1 marca 1929 r. w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 34.

Poszukuje się

5 lub 6 POKOI

z kuchnią i wszelkiemi wygodami i z garażem w centrum miasta (ul. Piotrk. od Andrzeja do Radwańskiej. ul. Kościuszki, Sienkiewicza) w pierwszorzędnym czystym domu z przyzwoitem wejściem. Może być mała willa z ogródkiem lecz bezwzględnie z garażem. Pośrednictwo wykluczone. Łask. oferty do adm. „Republiki" pod „T. E. G."

Przetarg

MAGISTRAT m. ŁODZI ogłasza przetarg na oddanie w dzierżawę gruntów miejskich w Rokicinach, w gminie Łaznowskiej, pow. Brzezińskiego o ogólnej powierzchni około 70 morgów 250 prętów.

Na życzenie mogą być wydzierżawione grunta częściowo.

Oferty wraz z proponowaną tenutą składać należy w terminie do dnia 1 marca 1929 roku w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 34.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut Piotrkowska 44 w oficynie.

Dr. med.

Dr. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło lecznicze. Lampa kwarcowa Al. Kościuszki 27-4 Tel. 51-78.

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25. Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz 8—10. 12—2 i 4—9 w niedz. i święta 1-2

Dr. med

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40 Przyjmuje od 8—10 i od 5—9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr.

W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

---

Dr.

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99 TEL. 44-92 przyjmuje od 2—7 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—1.

Tłumaczenia

we wszystkich językach

przepisywania

Tanio i szybko Biuro: Piotrkowska Nr. 93. front

LOKAL FABRYCZNY

part. 22x12 mtr., z siłą elektr. do wynajęcia. Ulica Engla 17 (Bałuty)

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuje Pełna wartość placę. Solidne traktowanie „Precyzja", Piotrkowska 123, w podwórzu.

TAKSÓWKA Ford do sprzedania tanio byle zaraz. Marysińska 13, gospodarz. 24

SKLEP elegancki w ruchliwym punkcie przy Piotrkowskiej do sprzedania. Oferty do administracji „Republiki" sub „T. W." 22

DO SPRZEDANIA 6 placy każdy 703 m. kw. Cena po 1.500 zł. Tomaszów Maz., Ujeska 34. 24

SPRZEDAM sklep. Kilińskiego 104 (róg Nawrot), Kazimierczak. Pośrednicy po żądani. 24

PRZEDWOJENNE rosyjskie listy zastawne i obligacje kupuje Biuro „Argus" Zachodnia 36. Termin do 23 b. m.

KARAKUŁOWE piękne palto damskie, nowe sprzedam za bezcen zaraz. Hotel Savoy, Traugutta 6, pokój 207, portjer wskaże. 23

MŁYN PAROWY automatyczny, 500 centnarów przemiału dziennego, bocznica kolejowa, duży dom, budynki podwórzowe, ogród, z powodu działów rodzinnych sprzedamy za połowę wartości. Łódź, Sienkiewicza 34, m. 9. 24

Lokale

MIESZKANIA, lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch" Traugutta 4 Tel. 4101. 30

POKOJU z kuchnią poszukuję od zaraz. Oferty sub „P. P. 79".

POSZUKUJE pokoju przyzwoicie umeblowanego, z pościelą, usługą i oddzielnem, niekrepującem wejściem. Oferty do adm. „Republiki" sub: A. B.'

POKÓJ umeblowany. Telefon. Na biuro do wynajęcia. Obejrzeć 2—4. Piotrkowska 83. m. 8. front.

2 POKOJE z kuchnią zamienię na mieszkanie trzypokojowe z wygodami nie wyżej drugiego piętra. Oferty pod „Zamiana". 23

OD 1 MARCA pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Nowocegielniana 7, m. 33.

POKÓJ do wynajęcia zaraz dla izraelity (ki). Pomorska 23. m. 21. Zgłosz. od 10—12, 2—4 i 8 i pół do 9 i pół. 24

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Zamenhofa 38, m. 16 od 3—4 popołudniu.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego dla solidnego pana. Oferty pod „Wytwórnia". 24

Posady

CUKIERNIKA - drażeciarza, pierwszorzędnego fachowca, możliwie kawalera, lub wolną kobietę poszukuje od zaraz „Fortuna Nowa" Lwów, ul. Kordeckiego 23. 22

POTRZEBNE kilka pań i panów kwestarzy - sprzedawców na czas dłuższy Kaucja 30 zł. Piątek, godz. 1—3, hotel Savoy, pokój 625, 6 piętro.



Cudze chwalicie sami nie wiecie co posiadacie

jest naszym hasłem przy zastosowaniu części wyłącznie polskiego wyrobu do budowy aparatów RADJO Żądajcie bezpłatnej demonstracji naszych aparatów w godzinach 4—8 wieczór. Polskie Radjo inż. Krzyżanowski i S-ka, Andrzeja Nr. 4. 26

TECHNIK dentystyczny ze świadectwami poszukuje pracy. Wiadomość: Leonard Buchman, Pomorska 55.

POTRZEBNI zdolni agenci. Oferty do Administracji pod „M. Ł."

POTRZEBNY samotny człowiek do rozwożenia pieczywa, obeznany w tej branży, ul. Andrzeja 16, do piekarni.

WYKWALIFIKOWANA krawcowa w damskiej garderobie i dziecinnej poszukuje szycia w domach prywatnych. Ul. Sienkiewicza 39. Wiadomość u dozorcy. 24

KAWALER poszukuje pracy jakiejkolwiek. Jestem w krytycznem położeniu materjalnem. Łaskawe zgłoszenia pod „Warszawianin".

MANICURZYSTKA zdolna poszukiwana od zaraz oraz subjekt na pomoce stałe. Południowa 4.

EKSPEDJENTKA do sklepu szkła i luster potrzebna. Zgłosić się do fabryki luster, Gdańska 42.

MŁODY energiczny pracownik z kilkuletnią praktyką biurową i magazynową pragnie zmienić posadę. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia sub „A. B." do „Republiki". 24

ZDOLNA manicurzystka potrzebna od zaraz. Sienkiewicza 4.

2 STUDENTÓW prawa poszukuje zajęcia w kancelarji adwokackiej lub notarjusza. Łaskawe oferty sub „Energja". 23

Nauka i wychowanie

ENGLISH. French and German lessons gives a lady (with diplom) Gdańska 35 m. P. Parnaczewskiej at home 7—9.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2 I fr.

BYŁA nauczycielka szkoły Berlitza udziela niemieckiego, tel. 35-31 od godz. 4—8.

Rozmaite.

DO ODSTĄPIENIA telefon. Oferty sub „Telefon" do administracji „Republiki"

DO WYDZIERŻAWIENIA pensjonat w Inowłodzu. Wiadomość Przejazd 40, m. 3. Tel. 67-84. 24

CHOROBY serca. Basadow. astma. Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka Kraków. Szujskiego. czek pocztowy na przesyłkę.

MŁODA, subtelna, wykształcona panna, na stanowisku, pozna sympatycznego inteligenta (izr.) do lat 33. Małżeństwo niewykluczone. Listy nieanonimowe pod „Casus".

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO: 1) weksel płatny 18 lutego 1929 r. w Warszawie na sumę zł. 100.— z wyst. Zygmunt Ortman, na zlecenie B. Altertort z żyrem B-cia Sz. i N. Pinczewscy i S-ka: Jakób Peters; A. O. Teschich 2) weksel pł. 28 lutego 1929 r. w Skierniewicach na sumę zł. 180.—, z wyst. I. Vorszpan na zlecenie Gabriel Rubin z żyrem Tow. Akc. K. Steinert; W Gross; A. O. Teschich. Wystawców i żyrantów o powyższem zawiadomiono. Uprasza się o zwrot pod adresem: R. Resiger, Łódź, Piotrkowska 97.

ZGUBIONY został kwit kaucyjny od elektrowni łódzkiej na sumę zł. 70 na imię M. Olomucki, Łódź, Nowomiejska 6.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranica zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł.. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.